

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

Polonia

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Kurs propagandy hitlerowskiej

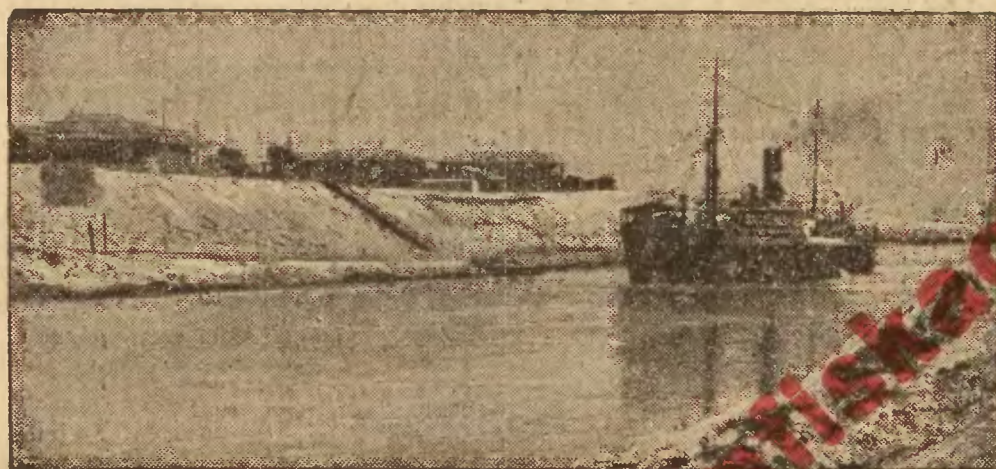
Goebbels na międzynarodowym kongresie prawa

Berlin, 23. 8. Tel. wł.

Skompromitowany wysłaniem uniżonego telegramu hołdowniczego do Hitlera międzynarodowy kongres prawa karnego i więziennictwa czyni wrażenie, iż chodzi nie o kongres międzynarodowy, lecz o kurs propagandy hitlerowskiej. Na każdym prawie posiedzeniu wygłaszano przemówienia różnych ministrów i urzędników ministerjalnych, przyczem głównym tematem były wyłącznie rozważania znaczenia ruchu hitlerowskiego i „prawa niemieckiego”. W piątek dłuższe przemówienie propagandowe wygłosił minister propagandy dr. Goebbels. Otwierając posiedzenie, przewodniczący dr. Bumke złożył Goebbelsowi imieniem kongresu podziękowanie, iż „był łaskaw zaszczyścić” kongres gotowością wygłoszenia przemówienia. Mowa Goebbelsa nacechowana była wysławianiem partii hitlerowskiej i jej wodza, oraz podkreśla-

nem urojonych i faktycznych zasług ruchu hitlerowskiego dla Niemiec i reszty Europy przez odparcie najazdu komunistycznego. Agitacyjne przemówienie na-

grodzone było oklaskami nietyko licznych dygnitarzy państwowych i partyjnych, lecz także wielu członków kongresu.



Kanał Sueski, łączący morze Śródziemne z morzem Czerwonym, odegra w ewentualnej wojnie włosko-abisyńskiej olbrzymią rolę, może nawet decydującą. Jest on bowiem jedyną, dogodną drogą komunikacyjną z Włoch do Afryki Wschodniej. Kanał Sueski znajduje się w rękach Anglii. Nieco z jego historii: 22 kwietnia 1859 r. rozpoczęto prace około przekopu przesmyku morskiego. 16 listopada 1869 r. został uroczystie otwarty. Obronny Port Sald jest jakby drugą Gibraltarą. W roku 1856 nabyli Angliści od rządu egipskiego koncesję na wykopanie kanału na okres 99 lat, co, potocznie mówiąc, oznacza na wieczne czasy.

Aresztowanie przywódcy Macedończyków

Sofia, 23. 8. PAT.

Poszukiwany od dłuższego czasu, przywódca Macedończyków Petko Trajkow, został aresztowany w Sofii. Trajkow stał ostatnio na czele Macedończyków-protogerolistów, przeciwników zbliżenia do Turcji Michajlowa.

Komuniści w smole

Nowy Jork, 23. 8. PAT.

W Santa Rosa (w Kalifornii) tłum, złożony z 300 osób zaatakował kilku miejscowych komunistów, oblewając ich smołą i oblepiając następnie pierzem. Trzech komunistów pobito, a jednego gazem łzawiącym zmuszono do opuszczenia swego mieszkania.

Walka ze zwolennikami fałszywego proroka

Krwawe zajścia w Rumunii

Bukareszt, 23. 8. Tel. wł.

Przed kilku miesiącami pojawił się w rumuńskiej wsi Aldines mężczyzna, nazwiskiem Climetici, który głosił o sobie, że jest jednym z wybranych proroków

tor polecił wstąpić o wsi oddział, złożony z 50 żandarmów pod dowództwem oficera z rozkazem aresztowania Climetiego.

„Wierni” byli przez Climetiego przy-

NOWOOTWARCIE!

Z dniem dzisiejszym zostały otwarte przebudowane i rozszerzone według najnowszych projektów

oddziały konfekcji damski i dziecięcej

najnowsze modele na sezon jesienno-zimowy już nadeszły, przeto proszę uprzejmie przed zaopatrzeniem przekonać się u nas o jakościach, z równoczesnym pokazem modeli bez przymusu kupna. Zwiedzenie lokalu oraz oglądnięcie towaru jest polecające.

STANISŁAW PRIEBE Chorzów I.

UL. WOLNOŚCI 11.

TELEFON 416-52.

Wróćcie i ordynuję
Katowice, ul. 3-go Maja 18.
Dr. med. Schrötter
spec. chorób dziecięcych

Mussolini dowodzi manewrami

Rzym, 23. 8. Tel. wł.

Naczelne dowództwo nad armią włoską podczas tegorocznych manewrów objął Mussolini. W ten sposób manewry tegoroczne nabierają specjalnego znaczenia, gdyż dotychczas Mussolini brał udział w manewrach jedynie jako obserwator w charakterze szefa rządu i ministra wojny. Manewry obecnie trwać mają około 10 dni.

Czesi na manewrach sowieckich

Praga 23. 8. Tel. wł.

Wedle doniesień prasy porannej, armia czechosłowacka przyjęła zaproszenie armii sowieckiej do wzięcia udziału w manewrach armii sowieckiej, jakie odbędą się w okolicy Kijowa z końcem b. m. Armia czechosłowacka będzie na manewrach reprezentowana przez korpus oficerski, na którego czele stanie komendant czechosłowackiej szkoły wojennej, generał dywizji Weidech Luza.

Po wypadku konsula

Londyn 23. 8. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że poseł włoski hr. Vinci udał się do abisyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie poinformował rządy abisyński o sprawie konsula Muzi Falconiego. Hr. Vinci oświadczył, że Falconi zraniał się wskutek nieszczęśliwego wypadku własną bronią.

bożych i natychmiast przystąpił do zorganizowania nowej sekty religijnej.

Potrafił wygłaszać piękne i przekonujące chłopów kazania, to też wkrótce zdobył znaczną ilość wyznawców.

„Dogmaty” głoszonej przez niego religii sprzeciwiały się wyraźnie interesom państwa.

Zdarzyło się, że młodzi mieszkańcy Aldines nie chcieli służyć w wojsku, wielu gospodarzy zalegało z podatkami. Okazało się, że dzieje się to wszystko za sprawą „proroka”. Climetici zabronił swoim wyznawcom brania do ręki karabinów, płacenia jakichkolwiek podatków na rzecz państwa itd.

„Proroka” wezwano do prokuratora „prorok” jednak nie stawiał się.

Wówczas wysłano do Aldines trzech żandarmów, aby sprowadzili go siłą do miasta. Climetici spodziewał się tego to też uprzednio podbudził swoich wyznawców przeciwko żandarmerii.

Przybyli patrol żandarmerii wyznawcy „proroka” powitali gładem kamieni i przepędzili ze wsi. Wówczas prokura-

gotowani i na tę ewentualność. Tysiąc sfanatyzowanych chłopów otoczyło dom swego „proroka”, aby przeciwstawić się jego aresztowaniu. Gdy przybył oddział żandarmerii, chłopowie powitali go gładem kamieni.

Z tłumu padło również w stronę żandarmów kilka strzałów. Żandarmi odpowiedzieli ogniem karabinowym. Wywiązał się walka, po pół godzinie jednak zdołano fanatyków rozproszyc.

Na placu przed domem „proroka” pozostało 18 zabitych chłopów i 6 żandarmów. Kilkadziesiąt osób odniosło rany. Zdawało się, że aresztowanie Climetiego nastąpi bez jakichkolwiek przeszkód. Tymczasem chłopów z Aldines otrzymała posiłki z sąsiednich wsi. Wspólnymi siłami i tym razem zdołali wypędzić żandarmów ze wsi.

Dokoła wioski wykopano rowy strzałkowe, które obsadzili fanatycznie wyznawcy „proroka”. Władze prowadzą z chłopami negocjacje, chcąc uniknąć dalszego rozlewu krwi.

Walka o mandaty

Amatorów na mandaty było i jest dużo, ale za mało jest... mandatów na wynagrodzenie zasłużonych, oczywiście zasłużonych dla sanacji. Wielu, wielu już pogrzebało nadzieję, bo komisje wyborcze w myśl wskazówek z góry nie wpuściły ich do ogródka, poprzedzającego „rajposelski”. A właściwie odpędziły definitywnie od źródła djet, bo te dla t. zw. posłów nowego Sejmu stanowią będą przedmiot najciekawszy. Paraset zostało wybranych, jako godnych, zasłużonych i na zaufanie swych protektorów zasługujących, ci teraz między sobą zaczną walczyć i ubiegać się u obywateli o zatwierdzenie ich mandatów

Ludność w byłej dzielnicy pruskiej to opiekuństwo biurokratyczne musi uważać wprost za upokorzenie, albowiem od blisko lat 80 pod ciężkim jarzmem pruskim właśnie podczas wyborów umiała ona staczać najcięższe boje o najżywniejsze interesy narodowe polskie. Narażała się na utratę chleba i wolności, nieraz nawet krew ofiarowywała, aby wybrać sobie jako zastępców tych, którym wierzyła, że z oddaniem i ofiarnością będą bronili interesów Polski. Śmiało można powiedzieć, że dzięki tym bojom wyborczym ludność Górnego Śląska, stworzyła warunki, że podczas rokowań pokojowych mogła być mowa o połączeniu Śląska z Polską. Liczne jeszcze są zastępy tego pokolenia, które w tych bojach uczestniczyło. Dla tych odebranie im prawa obywatelskiego wybierania swobodnego swojego zastępcy i zdegradowanie ich do maszyny, która potwierdza wolę innych, jest obrazą ich dojrzałości narodowej i dumy obywatelskiej.

Upokorzenie ich zwiększa się jeszcze, gdy spojrzą na uformowane listy kandydatów, których każe im się zatwierdzać na posłów. Gdyby nie odebrano obywatelom R. P. prawa wybierania posłów według swoich przekonań i gdyby w Polsce wybory były normalne, nie dopuścimy się przesady, twierdząc, że bodaj ani jeden z tych wysuniętych przez decydujących czynniki kandydatów nie zostałby wybrany na posła. Gdzie w Polsce jest taki okrąg wyborczy, w którym w razie zupełnie normalnych, czystych wyborów mógłby osiągnąć mandat przedstawiciel Lewiatana, Wierzbicki, germanofilski reprezentant obszarników Radziwiłł, czy kapitalista żydowski Wiślicki? Gdzie jest w Polsce okrąg, w którym w razie wolnych wyborów uzyskałoby zaufanie ludu rzekomi „robotnicy” w rodzaju Kotów, Urbańczyków, Urbańskich, albo takich panów i działaczy, jak Nieciowie, Dąbrowscy lub „ufawskie”? Gdyby nie protekcja sanacyjna, gdyby nie swoiste sposoby i metody wyborcze, jakie u nas wpro-

wadzano, gdyby nie ordynacja wyborcza, wszyscy ci kandydaci byłiby nieznanymi żołnierzami; jeno bez ich zasług.

Chwała Bogu, że oprócz tych odznaczonych bezwzględnie zaufaniem sanacji liczną są mężowie w Polsce, którzy mają prawdziwe zasługi, którzy Polskę budowali, i którzy dziś mimo wszelkich trudności stoją na straży prawdy i interesów narodowych i państwowych. Stoją oni wszyscy w obozie opozycyjnym i ani jeden z nich nie ubiegał się o mandat z rąk sanacji, bo nie chciał i nie mógł być pionkiem w rękach innych. Kandydaci sanacyjni mają łatwe zadanie. Nie potrzebują się ubiegać o zaufanie ludności. Mandatów dostarczy im maszyna wyborcza. Nie czynili tego w przeszłości, nie czynią tego teraz i nie będą tego czynić w przyszłości.

państwowość, ich patriotyzm, ich mądrość polityczna, ich rutyna i doświadczenie polityczne zostały im potwierdzone z góry, a wyborcy mają wątpliwe prawo, by te osady zatwierdzali przez głosowanie

Cześć obywatela polega na tem, że obywatel sam myśli, sam działa, sam decyduje i sam ponosi odpowiedzialność za swoje postanowienia, a szczególnie za wybór posła, który ma według sumienia własnego być ustawodawcą i kontrolerem działalności rządu. Przecież najpiękniejszym owocem wychowania państwowego jest wyrobienie poczucia odpowiedzialności za państwo u każdego obywatela.

Gdy przyjrzymy się zaprezentowanym kandydatom w Województwie Śląskiem, zarówno do Sejmu Śląskiego, jak do Sejmu warszawskiego, słusznie się pytamy, który z nich będzie chciał albo będzie umiał bronić moralnych i materialnych interesów ludności śląskiej? Wielu z nich było już posłami i znamy ich z ich działalności albo raczej z... braku ich działalności. Nie znajdujemy pomiędzy nimi ani jednego, któryby bronił, lub chciał bronić poglądu katolickiego, że życie publiczne powinno się kierować według zasad wiary i moralności katolickiej. Czy który z nich stanął kiedykolwiek w obronie szkoły katolickiej lub praw rodzicielskich? Czy który z nich kiedykolwiek stanął w obronie praw osobowości i godności ludzkiej? A i pomiędzy nowicjuszami również nie widzimy takich. Co ci byli posłowie uczynili dla ludu pracującego, lub co uczynili dla niego nowi kandydaci? Dotychczas wszyscy oni nadużywali nędzy robotniczej i nędzy chłopów, aby lud wbrew jego przekonaniu zaprzężył do rydwanu politycznego sanacji.

Co w tych warunkach czynić? Poczucie godności nie pozwala szanują-

cemu się obywatelowi pozwolić się degradować do roli maszyny, zatwierdzającej wybory, uskutecznione przez narzuconych obywatelom opiekunów. Wzięłyby przez to odpowiedzialność za czyny posłów i kiedyś, gdy będzie jeszcze gorzej, naraziłby się na zarzut, że go nikt nie zmuszał do głosowania na zaprezen-

towanych mu kandydatów. Prawo pozwala mu nie brać udziału w wyborach, a pisma sanacyjne nawet — narazie — cieszyły się z tego, że opozycja nie bierze udziału w wyborach.

Włochy zadowolone z Anglii

Po uchwałach gabinetu brytyjskiego

Rzym, 23. 8. Tel. wł.

Ocena czwartkowej rady ministrów w Londynie idzie w tym kierunku, że rząd angielski nie chciał w tej chwili podejmować żadnej wrogiej Włochom decyzji w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego. Niepodejmowanie przeciw Włochom żadnych aktów nieprzyjaznych, jak sankcje karne, zniesienie zakazu wywozu broni do Abisynji itp., aczkolwiek uważane jest za przejściowe, wywołało w opinii publicznej Włoch pewne zadowolenie. Ale wedle oceny tutejszych sfer politycznych, niebezpieczeństwo zastosowania sankcji karnych nie zostało jeszcze usunięte, lecz raczej zwiększone. Rozmowy przeprowadzone z przywódcami partii niewątpliwie utwierdziły rząd angielski w przekonaniu, że większość partii jest za zastosowaniem tego rodzaju represyj w wypadku

wybuchu wojny. Specjalnie konserwatyści — jak z londyńskich telegramów wynika — wskazują, że zajęcie Abisynji przez Włochy przedstawia niebezpieczeństwo dla Wielkiej Brytanii i dlatego ze strony angielskiej muszą być zarządzone represje. Tutejsze sfery liczą się też z tem, że ponieważ w polityce Anglii wobec Ligi Narodów pozostaje bez zmiany, ze strony angielskiej wywierany będzie nacisk na Francję, aby się przyłączyła do stanowiska angielskiego.

„Popolo di Roma” w telegramie z Londynu ocenia sytuację rządu angielskiego następująco: Albo się uda znaleźć podstawę porozumienia włosko-abisyńskiego, albo uczynione będą wysiłki skłonienia Francji w Genewie do podpisania uchwały, skierowanej przeciw Włochom.

Wyczekiwanie w Anglii

Londyn, 23. 8. Tel. wł.

Ze sprawozdań współpracowników dyplomatycznych i artykułów prasy porannej

wynika, iż czwartkowa rada ministrów pozostawiła sytuację zupełnie niezmienioną. Anglia w dalszym ciągu stoi niewzru-

szenie na gruncie Ligi Narodów i żąda ścisłego przestrzegania paktu i statutow Ligi Narodów. Z tem ściśle związana jest kwestia sankcyj karnych, w której to sprawie rząd angielski nie wypowiada jeszcze swojego zdania.

Rezerwa w Paryżu

Paryż, 23. 8. Tel. wł.

Prasa francuska ocenia rezultaty angielskiej rady ministrów bardzo oględnie, zachowując pewną rezerwę w ocenie przyszłego stanowiska rządu angielskiego. Znaczną ulgę daje się wyczuć w prasie francuskiej spowodu nieznieśnienia zakazu wywozu broni do Abisynji. Powszechnie zadowolenie wywołał jednak fakt, iż nie zostały zerwane mosty między Londynem a Rzymem. Pewne obawy budzi natomiast zapowiedź Anglii żądania niewzruszonego przestrzegania paktu Ligi Narodów, co prowadziłoby do sankcji a tem samem do zagrożenia pokoju europejskiego.

Londyn — Paryż

Paryż, 23. 8. Tel. wł.

Havas donosi z Londynu, że rząd angielski prawdopodobnie jeszcze w piątek wieczór zawiadomi rząd francuski o swych uchwałach w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego.

Z angielskich kół poinformowanych donoszą, że po bezcelowych dotychczasowych wysiłkach rząd angielski nie podejmie dalszych kroków w sensie rokowań między Włochami i Abisynją. Ponieważ jednak w Londynie panuje pogląd, iż pod tym względem rząd francuski jest nadal pełen optymizmu, ma się Eranon pozostawić inicjatywę podjęcia pertraktacji z Włochami. Z chwila, gdy znany będzie wynik tych rokowań, rząd angielski zdecydować o stanowisku, jakie ma zająć. Niektóre dzienniki donoszą, że przed Radą Ligi Narodów w dniu 4 września minister Eden uda się do Paryża, gdzie nawiąże rozmowy z rządem francuskim.

Kolonizacja Palestyny

Berlin, 23. 8. (PAT.)

Na kongresie sjonistów w Lucernie dużo czasu poświęcono sprawozdaniu Artura Ruppin'a, który od 25 lat organizuje kolonizację żydowską w Palestynie. Ruppin podniósł znaczenie zagadnienia wodnego w Palestynie i zażądał utworzenia osobnego urzędu wodnego. Mówca polemizował z oświadczeniem jednego z ministrów angielskich, że jakoby istnieją w Palestynie Arabowie, wyczuć z ziemi wskutek zakupu terenów przez żydów. Ruppin wyjaśnił, że, jak to stwierdziła komisja mandatowa Ligi Narodów, w sytuacji bezrolnych znalazło się około 100 rodzin arabskich, którym, jako odszkodowanie przyznano inne tereny. Wreszcie mówił Ruppin o organizacji przemysłu dla zatrudnienia imigrantów.

Wielka linja elektryczna

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego udzieliło hutom śląskim zamówienia na wykonanie trzech probnych słupów kwadratowych po 30 m. wysokości. Słupy te poddane będą różnym próbom i zależnie od wyniku tych prób huty śląskie otrzymają zamówienie na wykonanie wszystkich słupów, które będą ustawione na zgorą 300 km. przeszerzeni od Mościc do Warszawy. Już obecnie przystąpiono do wycieczenia trasy, na której staną słupy do przesyłania prądu elektrycznego z Mościc do Warszawy. Uruchomienie tej linii nastąpi prawdopodobnie dopiero za 2 lata. Przedtem nastąpi połączenie elektrowni w Mościcach z planowaną elektrownią wodną w Rożnowie.

P. Zawistowski w „Polskim Radjo”

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierza mianować do rady nadzorczej Polskiego Radja jako swego delegata p. Władysława Zawistowskiego, naczelnika wydziału kultury.

Paragwaj cieszy się ze zwycięstwa

Wielkie uroczystości w stolicy

Asuncion, 23. 8. PAT.

Stolica Paragwaju obchodzi uroczystości swe zwycięstwo nad Boliwią. Do miasta wkroczyły wojska, które brały udział w wojnie na terenach Chaco pod dowództwem gen. Estigarribia. Pomimo ulewnej deszczu, na ulicach zgromadziły się olbrzymie tłumy. Defilada wojsk przed trybuną prezydenta Ayala i członków rządu trwała kilka godzin. Ze

wszystkich stron kraju nadeszły specjalne pociągi. Przybyło również wielu Argentczyków i Brazylijczyków. Przeciagające oddziały witane były burzliwymi owacjami upojonej tryumfem publiczności.

W czasie parady wojskowej spadły dwa samoloty, krążące nad miastem. Lotnicy odnieśli ciężkie rany.

Ponura transakcja na łożu śmierci

Umierający odstąpił swój paszport komuniste

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Znany komunista, Wolf Mutezyn, wpadł na niezwykle pomysł. Ponieważ był znany policji i odsiedział już kilka lat więzienia, postanowił uchronić się przed dalszymi skutkami, jakie powoduje jego działalność wywrotowa i wystarać się o paszport na inne nazwisko. Wszedł w kontakt z kolegą swym, Szymonem Nowickim i prosił go o pomoc. Nowicki, który leżał już wówczas śmiertelnie chory w szpitalu, nie tylko nie sprzeciwił się żądaniom Mutezyna, ale wręcz obiecał mu pomoc.

Za pośrednictwem niejakiego Majera Tajbluma skomunikowano się z Aronem Tajtelbaumem, ponocnikiem urzędnika stanu cywilnego w Kałuszynie, skąd Nowicki pochodził, oraz z Chilem Gelbardem i przygotowano na miejscu w Kałuszynie paszport na nazwisko Nowickiego z fotografią Mutezyna. Stało się to w

ten sposób, że ani Mutezyn, ani Nowicki do Kałuszyna nie jeździli, przestano tylko fotografie i dokumenty. Gelbard występował w charakterze świadka i Mutezyn uzyskał autentyczny paszport ze swoją fotografią na nazwisko Nowickiego, który podczas tych zabiegów rozstał się ze światem.

Kto wie, kiedy wydałaby się sprawa, gdyby nie to, że Mutezyna znano, jako niebezpiecznego komunistę i aresztowano go przy pewnej „robocie”. Przeglądając jego dowody, zauważono dowcipny trick z paszportem. Po nitce do kłębka wyłapano wszystkich sprawców afery i stanęli oni wszyscy przed Sądem Okręgowym, oskarżeni o fałszowanie dokumentów.

Sąd skazał Mutezyna na 6 miesięcy więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 3 do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Domy w Warszawie grożą zawaleniem

Nagle ewakuowane kamienicy w środku miasta

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

W czwartek wykryto w domu przy ulicy Świat 62 wszystkich lokatorów frontowej części kamienicy. Jak się okazało, budynek ten nadbudowany w roku 1931 o dalsze dwa piętra, zaczął wykazywać niepokojące objawy. Mianowicie przy przebudowie parterowych sklepów wyszło na jaw, że filary między-sklepowe są zgniecione przez nadbudowaną część domu.

Natychmiast podstemplowano te filary, wydano inne, potrzebne zarządzenia i usunięto lokatorów. — W opróżnionej części domu znajdowała się na I piętrze pracownia futer, na II — lecznica zębów, oraz siedem dużych mieszkań. Jednocześnie ewakuowano 3 sklepy, mianowicie skład mąki i legumin Emilii Wildy, sklep „Tunis”, należący do Szlamy Berliera i sklep Karola Gebera. Eksmisja

sklepów odbyła się w rekordowym czasie, mianowicie w ciągu 12 godzin usunięto całą zawartość tych sklepów.

Na miejscu porękania komisja nakazała założyć gipsowe plomby dla stwierdzenia, czy dom nie rysuje się w dalszym ciągu. Jeśli po 48 godzinach, ukażą się pęknięcia, nie jest wykluczone, że komisja orzeknie natychmiastową rozbórkę tego domu.

Na Nowym Świecie przed zagrożonym domem zbierają się gromadki osób, które z ożywieniem dyskutują na temat walących się domów. Nie jest to odosobniony wypadek na Nowym Świecie, ponieważ również zanotowano osuwanie się fundamentów w drugim domu, mianowicie nr. 39. Nie jest to jednak wypadek groźny, ponieważ ta część domu będzie zabetonowana.

Wojna w Abisynji we wrześniu

Wizyta w poselstwie Etjopji

(Od londyńskiego korespondenta „Polonii“.)

Londyn, w sierpniu 1935 r. Gabinet brytyjski przerwał swe wywczas w związku z fiaskiem konferencji trzech mocarstw i widmem nieuniknionej wojny włosko-abisyńskiej. Premier Baldwin po zaledwie dwudniowym postoju w Aix les Bains powrócił pośpiesznie do Londynu, podobnie jak i inni członkowie rządu.

W oczach brytyjskich decyzja Mussoliniego, przekreślająca możliwości polubownego załatwienia zatargu z Abisynją, rodzi dwa niebezpieczeństwa: dalszego osłabienia prestiżu Ligi i systemu bezpieczeństwa z jednej, a groźbę rozszerzenia konfliktu lokalnego w Afryce Wschodniej na scenę europejską z drugiej strony. Stąd Downingstreet przywiązuje ogromną wagę do obecnie wytworzonej sytuacji po fiasku Konferencji Trzech.

W zasadzie...

W zasadzie, brytyjska dyplomacja nie uległa zmianie od czasu ostatniej mowy sir Hoare w Izbie Gmin w dniu 11 lipca br., w której sternik „Foreign Office” podkreślił, iż Anglia sympatyzuje z aspiracjami włoskimi w Afryce, pod warunkiem jednak, by te aspiracje zostały urzeczywistnione nie w drodze podbojów terytorjalnych, lecz przez znalezienie środka współzycia z Etjopją. W Brytanji żywi obawy, iż realizacja idei Mussoliniego budowy faszystowskiego imperjum we Wschodniej Afryce szachuje brytyjskie interesy w zapleczu Kanału Sueskiego, zatoki Adeńskiej i szlaku do Indji. Fakt, iż Abisynja udzieliła znacznych koncesji plantatorom japońskim na uprawę bawełny, jako surowca podstawowego dla rosnącego w się przemysłu tekstylnego Japonii, wywołał silną reakcję kół przemysłowych i obozu konserwatywnego Anglii. Piętą achillesową Anglii jest anglo-egipski Sudan i znajdujące się na terytorjum abisyńskim jeziora Tsana, z którego bierze początek Błękitny Nil. Anglia sama będzie zabiegała o wzmocnienie swych wpływów w tej polaci Etjopji i przekazanie konfliktu w Afryce pod sąd Rady Ligi. Rządząca partja konserwatywna w Anglii jest przeciwną zastosowaniu sankcyj i odrzuca politykę interwencji w ewentualną wojnę włosko-abisyńską. Niema zatem mowy o zerwaniu stosunków anglo-włoskich, lub poważnem traktowaniu projektu zamknięcia Kanału Sueskiego dla włoskich okrętów wojennych, przewożących wojska i amunicję do Abisynji.

„Wpływ moralny”

W Brytanji będzie jednak nadal wywierała wpływ moralny i usiłowała, jeśli nie zapobiec wybuchowi wojny, to zlokalizować działania jej do wojny czysto kolonialnej, która — według opinii ekspertów — przeciagnąć się może do dwu lat, bez widoków rozegrania zwycięskiej batalii w niedostępnym, górzystym terenie Abisynji, posiadającym naturalne warunki obrony przed inwazją zarówno powietrzną, jak i atakiem sił lądowych.

Abisynja, ostatnie niepodległe państwo w Afryce, zajmuje obszar dwukrotnie większy niż Francja, przy ludności niepełna 20-miljonowej. Abisynja jest krajem chrześcijańskim, a jej ludność, trudniąc się głównie rolnictwem, miłuje pokój, słynie jednak z odwagi i męstwa, gdy kraj znajduje się w niebezpieczeństwie. W poselstwie Etjopji nad Tamizą, świeżo otwartem, reprezentuje ojczystego cesarza Haile Selassie cała rodzina dra Martina, posiadająca za sobą romantyczne koleje losów. Obecny ambasador Etjopji jest synem adjutanta cesarza, zabitego w ostatniej wojnie w Abisynji. Zaopiekował się nim jeden z oficerów angielskich, przeniesiony później do Indji brytyjskich, gdzie Martin odebrał wykształcenie i zdobył dyplom lekarza. W poselstwie Etjopji pełni obecnie funkcję sekretarza syn dra Martina, młody inżynier Martin, wychowanek uniwersytetu szwajcarskiego i politechniki angielskiej. Czwórka małych dzieci ambasadora, przybyła obecnie nad Tamizę, i mieszka w poselstwie.

W satonie recepcyjnym poselstwa Etjopji wisi wielki portret cesarza Haile Selassie i ścienna mapa Etjopji, pełna pofalowanych pasm górskich. Młody Abisyńczyk, wskazując palcem na przełęcz Etjopji, mówi, iż Abisyńczycy nie obawiają się inwazji nieprzyjacielskiej tak długo jak rozporządzać będą dostatecznym zapasem amunicji, karabinami maszynowymi i strzelbami. Ludność abisyńska z rozkazu cesarza odbywa szybko przeszkolenie militarne. Mobilizacja objęła ludzi od 18 roku życia do 60, jednakże do zaciągu ochotniczego przystępują już chłopcy

12-letni, odbywający przeszkolenie na ulicach stolicy Etjopji. Szereg pasm górskich, przypominających Himalaje, od stro-

ny północnej, a więc kolonji włoskiej Erytreji, stanowi doskonałą obronę przed atakiem lotniczym włoskim.

Opinia Abisyńczyka

„Przyjąć trzeba, iż przy zasięgu lotu 800 km., maszyny włoskie nie potrafią wyrazić znaczniejszych szkód Abisyńczykom — mówi nasz rozmówca. — Co najwyżej zbombardowaniu ulec może kilkadziesiąt chat wieśniaczych, podczas gdy ludność abisyńska, zaopatrzona w nowe krótkie karabiny belgijskie, może skutecznie opierać się miesiącami, jeśli nie latami,

skich, nie ma prawa nabywania ziemi w Etjopji, stanowiącej wieczystą własność obywateli abisyńskich. Udzielamy naturalizacji cudzoziemcom po 8 latach stałego i nienagannego pobytu w Etjopji. Jako członkowie Ligi Narodów dokładamy wszelkich starań, by rozwiązać pokojowo konflikt z Włochami, skoro jednak do wojny dojdzie, Abisynja stawia czoła armjom



Przeszkolenie wojskowe Abisyńczyków.

armji najeżdźczej w terenie górzystym. Jesteśmy — mówił inż. Martin — dumni z naszej niepodległości, żyjemy w przyjaźni z innymi narodami i skłonni jesteśmy, jak w wypadku udzielenia konsorcjum francuskiemu na budowę kolei z wybrzeża morskiego do Addis-Abeba, która stanowi własność w połowie francuską, w połowie abisyńską, udzielać podobnych koncesyj międzynarodowym kampanjom. Jeśli jednak chodzi o ziemię, to dobrowolnie nie odstąpi jej Etjopja nikomu. Nikt z obcokrajowców, w myśl ustaw abisyń-

najeżdźczym. Abisynja nie liczy na cudzą pomoc, w razie rozpoczęcia w krótkim czasie działań wojennych. Przywoitość, uczciwość i odwaga Abisyńczyków zawąży na szali losów w konflikcie zbrojnym z Włochami.

W razie działań wojennych zagrożone zostałyby interesy Imperjum Brytyjskiego w pobliżu zatoki Adeńskiej, jako drogi do Indji, stąd w ręku dyplomacji brytyjskiej spoczywa klucz do przeciwdziałania planom podboju Etjopji.

Albion.

SUDOR w piwnie **POT** „Ap. Kowalski”
Wstrzeżać się naśladowców.

Zdeprawowana młodzież hitlerowska

Niesłychane bluźnierstwa i napaści na papieża i biskupów

Do jakiego upadku i zdżyczenia doszła młodzież niemiecka pod wpływem hitlerizmu świadczą przeżycia ks. biskupa Jana Sprolla w Rottenburgu, w Württembergii. Do wiadomości publicznej doszła treść jego listu, wystosowanego do namiestnika Rzeszy w Wirtembergii. W liście tym ks. biskup Sproll żądał skargę na bezbożne wyczyny młodzieży hitlerowskiej, która już nie uznaje żadnej świętości. W swym liście ks. biskup Sproll przytacza odezwy, rozszerzane przez tę młodzież, które roją się o bluźnierstwa i nikczemnych napaści na Kościół katolicki, na papieża i na biskupów. W jednej z tych odezwy powiedziano: „Co syn matki niemieckiej ma wspólnego z papieżem i klechami? Czasy Krzyża należą do przeszłości”. W szkołach ludowych nauczyciele uczą dzieci na pamięć piosenki, zatytułowanej: „Devisenschieberlied” (piosenka o oszustwach dewizowych). Jedną z zwrotek tej piosenki brzmi:

„Und kommen sie einst zum Himmel, der Papst macht ihnen auf, kommt rein, Devisenschieber, jetzt seid ihr mir noch lieber. Jetzt saufen wir einen drauf! (A gdy przyjdą do nieba, papież im otworzy bramę. Wstąpcie, oszuści dewizowi, teraz kocham was jeszcze więcej, napijemy się z tego powodu). Inna zwrotka brzmi: „Und als es kam in die Presse, da gab es ein grosses Geschrei, der Bischof las eine Messe mit seiner grossen Fresse”. („Gdy wiadomość dostała się do gazet, powstał wielki krzyk. Biskup odprowadził mszę swym wielkim pyskiem”). A w innej ulotce wystosowanej do młodzieży, mówi się: „Czy poznacie teraz te piosenki? Zymaskie? Niemiecka młodzież, trzymaj się od nich zdaleka i twórz silny front prze-

ciwko tym międzynarodowym zbrodniarzom, krótko zwanych kadzidłem i czosnkiem”. W skrzynce do ogłoszeń młodzieży hitlerowskiej w pewnej miejscowości wywieszono plakat, w którym między innymi powiedziano: „Czy jego Świątobliwość, pan papież chce może Duchowi Świętemu przypisać śmiga? Albo czy jego Świątobliwość chce sobie wybrać nowy zawód i przez pomyłkę dostać się do lotnictwa?” Są to aluzje do tego, że Ojciec św. przyjął na audjencji francuskiego ministra lotnictwa.

Gdy podczas wizytacji ks. biskup Sproll przyjechał do miejscowości Schramberg, młodzież hitlerowska przywitała go okrzykami: „Pfe! Biskunie!” Dnia 16 czerwca b. r. przed pałac biskupi zjechał samochód z młodzieżą hitlerowską, która krzyczała: „Wyjdź, Cyganie i zagraj nam kawałek!” W liście swym ks. biskup Sproll przytacza jeszcze cały szereg nikczemności zdeprawowanej młodzieży, ubolewa nad jej zdeprawowaniem i zapowiada, że młodzież ta z czasem nie będzie także miała szacunku dla państwa, skarży się nad prześladowaniem organizacji młodzieży katolickiej i nad szykanami młodych katolików za przynależenie do katolickich organizacji, wskazuje na prawa zastrzeżone konkordatem i przypomina, że przywódcy hitlerowscy często oświadczała, że niema przymusu do należenia do organizacji młodzieży hitlerowskiej. Na swoją skargę oczekuje ks. biskup Sproll od namiestnika Rzeszy nie otrzymał odpowiedzi. Wobec tego wydał list pasterski do młodzieży katolickiej, w którym notuje jej prześladowanie ze strony hitlerowców i Jona Matosa, protestując przeciwko traktowaniu katolików jako obywateli

Z dnia

Przez pomyłkę była kandydatką

W okr. 17-tym w Łodzi komisja umiawniała kandydaturę p. Apolonji Rybickiej. Jak się okazało, w okręgu tym mieszkają dwie Apolonje Rybickie. Jedną jest działaczką B. B., druga prostą robotnicą. Sanacja wysunęła naturalnie kandydaturę działaczki, ale przez omyłkę wpisała do protokołu adres i wiek drugiej Apolonji, tej biednej robotnicy i jej posłano zawiadomienie o wyborze. Napisała ona niewprawną ręką deklarację, że zgadza się kandydować i dopiero wtedy, gdy to pismo wpłynęło do komisji, wyjaśniła się pomyłka. Komisja stanęła na stanowisku, że ani jedna, ani druga Apolonja Rybicka nie może kandydować.

Kandyduje, rezygnuje, kandyduje...

Warszawa, 22. 8. Tel. wł.) Ogromnie chwiejnym charakterem okazał się p. Koter, były poseł z „Wyzwolenia”. Najpierw wyraził on zgodę na kandydowanie, potem w liście do komisji wyborczej zrzekł się kandydatury i wreszcie przesłał oświadczenie, w którym stwierdził, iż.. kandyduje. Nie odbyło się to bez niesłychanego nacisku ze strony B. B. i innych czynników, które tego starego par’nika bezustannie przekonywały, iż powinien kandydować.

Pozatem, jak donosi „Goniec Warszawski”, „kandyduje również p. Lis-Błoński, sekretarz wojewódzki B. B. W. R., głośny z ulotki, wydanej przeciwko niemu przez b. oficera legjonowego i b. red. „Nowej Ziemi Lubelskiej”, Adama Zajackowskiego. W tym wypadku zachodzi jawny wypadek niesubordynacji przeciw władzom sanacyjnym, które zakazały p. Lis-Błońskiemu kandydować. Zgodę na kandydaturę wyraził również b. wojewoda lubelski, p. Świdziński”.

Cluciu-babka

Dyskusja w prasie sanacyjnej na mało interesujący temat, czy w obecnych wyborach bierze udział „Blok”, czy też nie, trwa w dalszym ciągu. „Kurier Wileński” napisał, że Bebe jako partja nie bierze udziału, ale zato bierze w wyborach udział Bebe, jako... zrzeszenie.

Innego jest jednak zdania „Dziennik Poznański”, który nie uznaje nawet i tej subtelnej różnicy. Twierdzi on mianowicie, że:

„B. B. W. R. nie staje do wyborów, został pozbawiony prawa wysuwania kandydatów i dlatego właśnie na listach kandydatów na posłów niema prawie zupełnie ludzi, którzy byli w terenie, na prowincji, zaangażowani w robotę polityczną Bloku. Użyliśmy wyrażenia — prawie zupełnie, gdyż nieliczne jednostki z Bloku są.” Jak z tego wynika, najwyższy jest już czas — umówić się: Albo rybka, albo pipka! Albo „Bebe” bierze udział, albo nie bierze.

Albo nie można pisać w ten sposób, żeby się wszyscy śmiali. Tam „Kurier Wileński” mówi o „quasi-stronnictwie”, tu znowu „Dziennik Poznański” o „prawie zupełnie” — a cóż to za cluciu-babka? Swoje wybory, sami swoi ludzie — pocóż więc ten spór talmudyczny?

drugiej klasy. Zarówno rodzice mają prawo stanowienia o sobie, jak i młodzież katolicka. Powołuje się przytem na konkordat i na obietnicę samego Hitlera.

W Fuldzie radzą obecnie wszyscy biskupi niemieccy nad prześladowaniem Kościoła, nad szerzeniem pogaństwa w Niemczech, a cały świat katolicki parzy na nich i na ich postanowienia. Nie brak głosów, które twierdzą, że niektórzy biskupi szukają kompromisu i za wszelką cenę chcieliby uniknąć walki i zerwania konkordatu. Wskazuje się na nowego biskupa berlińskiego, który ma wielkie zdolności dyplomatyczne, ale równocześnie się stwierdza, że w sprawach zasadniczych wiary Kościół n'gdy nie znał kompromisów. A takiego kompromisu nie zawrze Kościół nigdy z niektórymi ustawami hitlerowskimi, jak np. z ustawą o sterylizacji, która nie da się pogodzić z nauką Kościoła. A hitlerowcy od tej ustawy też nie ustąpią, bo ma ona zasadnicze znaczenie dla ich dogmatu o czystości krwi i rasy. Nie jest więc wykluczonem, że dojdzie do zerwania konkordatu. Pisma katolickie wskazują na to, że Kościół nie dopuści do zerwania konkordatu, ponieważ według niego Rzesza płaci rocznie na cele kościelne 52 miliony marek. Z tej sumy pobierają pensje prałaci i proboszczowie. Przeciwników Kościoła nadzieje srodze zawiodą, bo jak widzimy na przykładzie Francji, albo Stanów Zjednoczonych, Kościół nie otrzymuje tam od skarbu państwa ani grosza, a żyje i rozwija się. Wybić katolicy niemieccy wolęliby w interesie Kościoła, aby w dzisiejszych warunkach Kościół wogóle zrezygnował z kwot, rąconych przez państwo na cele kościelne.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLECH BIRMY

Powieść egzotyczna

47)

Najlichnieszy udział brały w tych manifestacjach kobiety; żołnierze dostawali od nich łakocie, papierosy, lub drobne upominki, oficerowie zaś kwiaty, a niekiedy i całusy. Chętnie przyjmowano takie dowody wdzięczności, jeśli patriotki były młode i ładne, nieśmiałe jednak częściej przychodziły niewiasty starszawe; wówczas porucznicy Batten i Stephens zaklinali się, że należą do sekty, która swoim członkom zabrania wszelkich czułości pod grozą utraty zbawienia i że w ceremonii pocałunkowej wyręcza ich stale ten tam ponury kolega, siedzący w kącie przedziału nad szachownicą.

Owym ponurym kolegą, którego kapitan Torrance starał się rozerwać grą w szachy, był oczywiście Robert Wilkins, nie biorący nigdy udziału w ogólnej wesołości. Jego małomówność i melancholijne zamyślenie rzucały się w oczy, mimo, iż starał się usilnie, by nie dawać widowiska z swojego smutku. I chociaż od wyjazdu z Indji trzej przyjaciele ani razu nie wspomnieli o Zosi przy nim, zgadywał, że poruszają ten temat aż nazbyt często za jego plecami. Przekonał się o tem zresztą w Amiens, codopiero oswobodzonem od Niemców, na dworcu, zakorkowanym przez liczne pociągi wojskowe.

Pod wieczór kilkunastu oficerów francuskich przyszło zawrzeć znajomość z angielskimi kolegami, którzy przybyli tutaj aż z Kalkuty. (Takie wzajemne wizyty, zmierzające do utrwalenia braterstwa broni wśród sprzymierzonych armij wchodziły wówczas w modę). Ponieważ postój w Amiens miał trwać, Bóg wie jak długo, postanowiono zjeść obiad wspólnie w restauracji kolejowej i zakropić go dobrym burgundem. Tylko Robert, mimo próśb gości i nalegań przyjaciół, pozostał w wagonie. Dzięki temu dowiedział się pierwszy z całej paczki, że pułk wyruszy w dalszą drogę dopiero nazajutrz, ale już nie koleją. Dzisiejszej nocy wyładuje się wszystkie baterie z pociągów. Wysłał więc natychmiast ordynansa po swoich kolegów, a sam wyszedł na peron i w zamyśleniu oddalił się trochę od wagonu, w którym mieścił się ich przedział. Niebawem w ciemnościach posłyszał głosy powracających przyjaciół. Francuzi odprowadzali ich, a częste wybuchy śmiechu świadczyły, że cała kompanja jest w doskonałym nastroju.

— Jakie szczęście, że ten wasz antypatyczny mizantrop nie poszedł z nami. Jego widok byłby mi zepsuł apetyt i humor.

— O mnie mowa, — domyślił się Wilkins.

— On ma taką minę, — dorzucił drugi Francuz — jakby mu się żona puściła na całego.

— Zgadł pan! — wtrącił Batten. — Ale ściśle biorąc, ona jeszcze nie była jego żoną, tylko narzeczoną.

— Wystrychnęła chłopca na dudka, aż przykro! — kapitan Torrance westchnął współczująco. — I kłoby powiedział, że w tej młodziutkiej, stodkiej dziewczeczce tkwi tyle przewrotności.

— W każdej babie tkwi kawałek diabła.

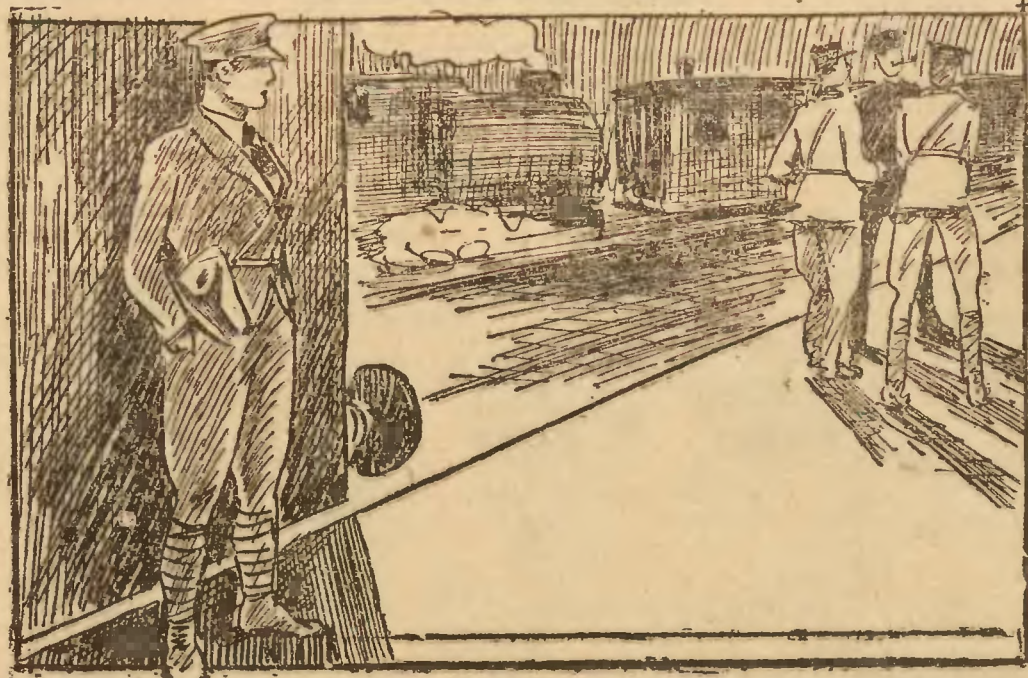
— Z naszej winy, Kit, z naszej.

— Porucznik Stephens, muszę panom wyjaśnić, jest zażartym obrońcą kobiet... gdy się wstawi. Bo po trzecim... wemmu...

— O przepraszam!

— Niby to nie paliłeś się do dziewczyny Roberta tak samo, jak my dwaj? Niby to nie byłbyś z rozkoszą posmakował jej...

— Batten! — wtrącił ostro Torrance, — Ryczysz na całe gardło, a



ten wagon musi już być bliźniutko. Gdyby nasz nieborak usłyszał, och! Wogóle wy dwaj zamało okazujecie mu serca, współczucia...

Dalsze słowa zagłuszył gwizd jakiegoś parowozu, lecz Robertowi tego, co już usłyszał, było aż nadto.

— Nieborak, nieborak! — warknął, spoglądając z urazą za oddalającymi się przyjaciółmi, którzy przeszli tuż obok i nie poznali go w ciemnościach. — Już wolałbym, żebyście sobie ze mnie sztydzi.

Nic go tak nie drażniło, jak ich współczucie, jak litość.

— Ja tego dłużej nie ścierpię! Przenieś się do innego pułku, do takiego, w którym mnie nikt nie zna.

Nosił się z tą myślą od wyjazdu z Indji, lecz o wprowadzeniu jej w czyn nie można było marzyć narazie.

— Długo musisz na to czekać! — rzekł mu adiutant szefa pułku, któremu jeszcze na statku zwierzył się w zaufaniu z swoich zamiarów, nie wyjawiając ich prawdziwego powodu. — Spełnianie kaprysów młodych oficerów nie jest najważniejszym zadaniem dowódcy podczas wojny, mój Bobie.

— Nie sil się na dowcipy, bo ci z tem nie do twarzy, tylko powiedz, kiedy mniej więcej mógłbym wynieść się stąd gdzieindziej.

— Ano po rozbiciu naszego pułku, lub skoro zostaniesz ranny, czyli lepiej takich okazji nie wyglądać z utęsknieniem.

— A jednak postawię na swoim! — rzekł wtedy Robert z uporem, w Amiens zaś utwierdził się ostatecznie w tem postanowieniu; nie przypuszczał jednak, że upragniona sposobność nadarzy się tak rychło.

Nazajutrz rano opuścili Amiens, stolicę dawnej Pikardji i gościńcem, biegnącym prosto jak strzelił aż poza Doullens, wyruszyli na północ, skąd dobiegały stłumione echa kanonady. Tam właśnie odbywał się ów „wyscig do morza”. Ale odgłosy strzelaniny dochodziły ich również od wschodu, od prawej strony, a te detonacje były głośniejsze, więc bliższe. Gdzieś pomiędzy Péronne i Arras wrzał zawzięty bój.

— Wojna nie wyglądała wcale tak strasznie, jak to sobie naiwnie wyobrażałem! — rzekł w pewnej chwili Stephens, rozglądając się dokoła.

Rzeczywiście nie zauważyli dotychczas śladów zniszczenia kraju, widząc nieprzyjaciela, dążąc do skrócenia wybrzuszonych frontu w departamencie Somme, wycofał się stąd równie szybko, jak przyszedł. Gdzieśgdyś lej był strącony, czasem ujrzał lej po granacie, rzadziej spalony domek i to już wszystko. Nie stoczono tu śnać nawet małej potyczki.

Przed godziną 11-tą dotarli do miejsca, gdzie czekały kuchnie polo-

we. W czasie posiłku dopędził ich bataljon piechoty francuskiej i, nie trzymując się tutaj, pomaszerował dalej. Tymczasem Kit Batten przyniósł skądś trzy butelki wina, co wywołało zachwyt Waltera Torrance'a.

— Nie jest źle, chłopcy!

— Tak, Walterze! — przyznał Jack Stephens. — Sądząc po dniu dzisiejszym, mogę stwierdzić, że wojna jest jeszcze przyjemniejsza, niż mawiewry. Bo posiada ich wszystkie zalety, a nie musi być człowiekiem do żadnych wysiłków. Żeby tak na deser los zechciał nam zesłać jakie dziewczynki! — westchnął.

— Dopieroś mówił, iż nie lubisz wysiłków, a teraz znów...

— Fe, fe! Czy ty, stary rozpustniku, nie możesz pojąć tego, że esteta taki, jak ja, lubi ładne buzie i kwiaty poprostu dla samego tylko...

Dźwięk trąbki przerwał te wywody, ale kalkucki esteta doczekał się upragnionego deseru już w najbliższej wiosce. Piechurzy francuscy musieli tam śnać powiedzieć, że nadciąga egzotyczny pułk, gdyż cała wieś wyległa na drogę, podziwiać sprzymierzeńców, którzy z tak daleka przybyli na pomoc Francji. Znalazło się też kilka gorących patriotek, a najładniejsza z nich z bukietem w ręku zabiegła drogę Wilkinsowi.

— Nic nie wskórasz, darling! — ostrzegł ją Batten. — On należy do sekty potrojnych abstynentów. On prosi, — tłumaczył jaśniej — byś pozwoliła, że go w tem wyręczy najlepszy przyjaciel, czyli...

— Czyli ja! — wtrącił Stephens, pochylił się w siodło, pocałował hożą dziewczę w usta. — Jemu zaś — wskazał Battena — daj bukiet. On woli kwiaty i ma rację, to muszę przyznać, jako prawdziwy esteta.

— Pocałuj psa w nos! — mruknął Batten, gdy minęli wioskę, a Stephens wciąż mu wciskał w dłoń ów bukiet.

— Już pocałowałem, lecz ani psa, ani w nos i nie mogę narzekać. Och, wojna jest rozkoszna, a ten pocałunek był wprost...

Był to ostatni pocałunek, jaki porucznik Stephens otrzymał w życiu.

W chwili, gdy pierwszy zaprzęg kalkuckiego pułku już dopędzał ostatni pluton bataljonu piechoty, od tyłu, od Amiens nadjechał oddział kawalerji, któremu należało zrobić miejsce natychmiast. Zjechały więc armaty i jeszcze ze środka gościńca na tego prawą stronę, piechurzy przesunęli się na prawo jeszcze szybciej i droga była wolna w ciągu dwóch minut.

— Arabowie? — zdziwił się Batten.

— Tak! — Torrance skinął głową. — Spahisi!

(Ciąg dalszy jutro)

Program Radiowy

SOBOTA, 24 SIERPNI 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.20 Pogadanka sportowo-turystyczna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 „Na polską nutę”. 14.30 Nowości z płyt. 15.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „W kraju kwitacej wiśni”. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Koncert solistów. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. 18.00 Poradnik sportowy. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.30 „Nasze pieśni”. 20.00 Pogadanka p. t.: „Lalka o meczu piłkarskim” — wygl. Romsur. 20.10 Lekka audycja muzyczna. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Orkiestra P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Kukulka wileńska”. 22.30 Mała Orkiestra P. R.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Muzyka operowa (płyty). 13.05 „Na polską nutę”. Koncert ze Lwowa. 14.30 Nowości z płyt. 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. Koncert orkiestry P. R. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. Koncert z Torunia. 18.45 Płyty. 19.30 „Nasze pieśni”. recital śpiewaczy. 20.10 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert symfon. 22.10 „Kukulka wileńska”, z Wilna. 22.30—23.30 Mała Orkiestra P. R.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.15 Recital śpiewaczy z płyt. 13.00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 14.30 Nowości z płyt. 15.25 Transm. z Warszawy i Wilna. 17.00 Transm. z Warszawy i Torunia. 18.45 W rytmie tanga (płyty). 19.30 Transm. z Wilna i Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 12.15 „Zapomniane piosenki” (płyty). 13.00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 13.30 Płyty. 14.30 Transm. z Warszawy. 15.25 Transm. z Warszawy i Wilna. 17.00 Transm. z Warszawy i Torunia. 18.45 Koncert w wykonaniu orkiestry 58 p. p. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.00 Pogadanka dla dzieci. 20.10 Transm. ze Lwowa i Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.15, 16.00, 20.10.

Mediolan (221,1 m) godz. 13.10, 17.05, 20.40.

Praga (470,2 m) godz. 11.05, 15.00, 16.30, 20.55.

Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 15.40, 20.00, 22.16.

WIEDZIELA, 25 SIERPNI 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 10.00 Transm. h. b. 12.03 Sygnał czasu. 12.03 „W kraju dawnych Jadłwinków”. 12.20 Poranek muzyczny Ork. P. R. 14.00 Koncert orkiestry mandolinistów Tow. im. Mosiulski z Welnowa. 15.10 Płyty. 15.35 Słuchowisko, wilejskie p. t.: „Powrót”. 16.00 Utwory na teat. 16.15 „Niedziela na Adriatyku” — audycja muzyczna. 16.45 „Zagadnienie szarego człowieka w literaturze”. 17.00 Koncert. „Dla naszych letników i uzdrowisk”. 18.00 Transm. z Obozu w Truskawcu T-wa Szerzenia Kultury Fizycznej Kobiet — dla matek z dziećmi. 18.15 Płyty. 18.30 „Cała Polska śpiewa”. 18.45 Granica polsko-rosyjska nad Zbruczem. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Bary i hokli śląskie. 19.30 Życie angielskie bez różowych okularów. 20.00 Koncert orkiestry P. R. 21.00 Tańca XVIII i XIX wieku. 21.30 Na wesołej lwowskiej fall. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Nasza Marynarka gra... 23.05—23.30 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 10.00 Transm. nabożeństwa z Torunia. Po nabożeństwie: Muzyka (płyty). 12.20 Poranek muzyczny. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy. 14.00 Muzyka salonowa (płyty). 15.35 Słuchowisko wilejskie. 16.00 Utwory na teat. 16.15 Audycja muzyczna z Poznania. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. 18.00 Transm. z Obozu w Truskawcu (przez Lwów). 18.30 „Cała Polska śpiewa”. 18.45 Reportaż ze Lwowa. 19.25 Płyty. 20.00 Koncert z udziałem orkiestry P. R. 2-00 Dawne tańce. Koncert z Krakowa. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fall”. ze Lwowa. 22.20 „Nasza Marynarka gra...” z Gdyni. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Kraków (293,5 m) 8.30 Transm. z Warszawy. 10.00 Transm. naboż. z Torunia. 12.03 Transm. z Warszawy. 14.00 Godzina życzeń (płyty). 15.35 Transm. z Warszawy i Poznania. 16.45 Transm. z Warszawy i Truskawca. 18.15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 19.25 Chórne fragmenty operowe. 19.50 Transm. z Warszawy. 21.00 Dawne tańce. 21.30 Transm. ze Lwowa. 22.20 Transm. z Gdyni i Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 10.00 Transm. z Torunia i Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 14.00 Koncert życzeń z płyt. 15.10 Transm. z Warszawy. 16.15 „Niedziela nad Adriatykiem”, audycja muzyczna. 16.45 Transm. z Warszawy. 18.00 Transm. z Truskawca i Warszawy. 19.25 „Radośnie i wesoło” (Muzyka z płyt). 19.50 Transm. z Warszawy. 21.00 Transm. z Krakowa i Lwowa. 22.20 Transm. z Gdyni. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.00, 9.45, 12.00, 16.00, 20.00.

Mediolan (221,1 m) godz. 11.00, 13.40, 18.10, 20.40.

Praga (470,2 m) godz. 7.00, 11.00, 12.30, 21.00.

Wiedeń (506,8 m) godz. 8.45, 11.45, 13.00, 16.50, 20.30.

Budapeszt (550,5 m) godz. 10.00, 12.30, 18.10, 23.00.

Sztuczny deszcz

Już oddawna i w rozmaity sposób usiłowano fabrykować sztuczne deszcze w celu złagodzenia przykrych następstw zbyt długich okresów suszy. Jednym z najnowszych sposobów jest metoda, której wynalazcą jest polski Japończyk. Za materiał do sztucznego deszczu obrał ów Japończyk sproszkowany lód. W celu wywołania deszczu należy wzniesić się wysoko samolotem i rzucić lodowy proszek na dany teren: każda cząstka lodu, oblepiąca warstwę otaczającego ją powietrza, zgęszcza parę w niej zawartą i sama się w niej rozprowadza. Woda, powstała z tej fuzji, łączy się z wodą, utworzoną przez kondensację pary atmosferycznej i powoduje deszcz. W celu otrzymania 1 milimetra wody, trzeba ok. 50 kg lodu (na 1 hektar).

Świadczenia w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych

Dotychczas jeszcze szerokie warstwy pracowników umysłowych nie są dostatecznie uświadomione o uprawnieniach, jakie przysługują im z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. Poniżej wyjaśniamy, jakie świadczenia emerytalne i w jakich warunkach przysługują ubezpieczonym pracownikom umysłowym.

Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych dzielą się na: 1) rentowe świadczenia perorydyczne, t. j. renta inwalidzka, starcza, wdowy i wdowca, oraz renta sieroca, 2) jednorazowe świadczenia pieniężne (odprawy, zasiłek pogrzebowy), 3) pomoc leczniczą.

1. Świadczenia rentowe wypłacane są pod warunkiem przebycia przez ubezpieczonego czasu wyciekowania, ustalonego na 60 miesięcy składkowych (5 lat). Ustawa przewiduje tu dwa wyjątki:

a) jeśli ubezpieczonym jest emeryt państwowy, lub samorządowy, którego emerytura przekracza 15 proc. przeciętnego ubezpieczonego wynagrodzenia, prawo do renty przysługuje takiemu ubezpieczonemu już po 12 miesiącach ubezpieczenia (w niższym wymiarze),

b) prawo do renty przysługuje ubezpieczonemu bez względu na okres trwania w ubezpieczeniu, jeżeli śmierć lub niezdolność do wykonywania zawodu nastąpiły wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub wskutek choroby zawodowej, jeśli niezdolność ta trwa dłużej, niż 4 tygodnie.

Okołniczościami, uprawniającymi do uzyskania renty są: a) w stosunku do renty inwalidzkiej obniżenie się zdolności do wykonywania zawodu w stopniu powyżej 50 proc., b) w stosunku do renty starczej — ukończenie 65-go roku życia (lub 60-go pod warunkiem przebycia 480 miesięcy składkowych), u kobiet zaś — osiągnięcie 60-go roku życia (lub 55-go pod warunkiem przebycia 420 miesięcy składkowych), c) w stosunku do renty na rzecz członków rodziny — sierot, śmierć rencisty, lub śmierć ubezpieczonego, któremu w chwili wdów ich niezdolność do wykonania zawodu.

Wymiar renty jest następujący:

Renta inwalidzka składa się z t. zw. kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. przeciętnego uposażenia z całego okresu ubezpieczenia, kwotę zaś wzrostu renty otrzymują ponadto ci, którzy byli ubezpieczeni dłużej, niż 120 miesięcy (10 lat), przyczem kwota wzrostu wynosi 2 proc. za każde 12 miesięcy ubezpieczenia poczynając od 121-go miesiąca ubezpieczenia. Pobierającemu rentę inwalidzka należy się również dodatek na dzieci zasadniczo w wysokości 4 proc. przeciętnego wynagrodzenia za każde dziecko do 18-go roku życia, zaś w wieku ponad 18 lat tylko wówczas, jeżeli dziecko jest od dzieciństwa ułomne, lub uczęszcza do szkół.

Wymiar renty starczej jest taki sam, jak renty inwalidzkiej. Jeżeli pobierający rentę starczą zarabuje, to w przypadku, gdy był on ubezpieczony krócej niż 30 lat, rentę zmniejsza mu się na czas zarabowania o taką kwotę, o jaką renta, po jej dodaniu do zarobku, przewyższa

przeciętnie wynagrodzenie, które było podstawą wymiaru renty.

Renta wdowia wynosi 3/5, renta sieroty niezupełnej 1/5, zupełnej — 2/5 renty, jaką miał ubezpieczony, lub do jakiej miałby prawo w chwili śmierci.

II. Jednorazowa odprawa przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli w czasie ubezpieczenia, lub nie później, niż w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu trwale utracił zdolność do wykonywania zawodu, a nie ma prawa do renty spowodowanego braku 18 miesięcy składkowych. Powyższy okres 18 miesięcy przedłuża się o czas: a) udowodnionej choroby, jeżeli ubezpieczony nie miał w czasie choroby prawa do wynagrodzenia od pracodawcy, b) bezrobocia pod warunkiem zarejestrowania się i uzyskania przepisanych poświadczeń o niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, c) służby wojskowej, niewoli.

Wymiar jednorazowej odprawy jest następujący: 1) do 5 miesięcy ubezpieczenia włącznie — jednomiesięczne wynagrodzenie przeciętne, 2) do 11 miesięcy ubezpieczenia — 2 miesięczne wynagrodzenie, 3) do 17 miesięcy — 3 mies. wynagrodzenie, 4) do 23 mies. — 4 mies. wynagrodzenie, 5) do 29 mies. — 5 mies. wynagrodzenie, 6) do 35 mies. — 6 mies. wynagrodzenie, 7) do 41 mies. — 7 mies. wynagrodzenie, 8) do 47 mies. — 8 mies. wynagrodzenie, 9) do 53 mies. — 9 mies. wynagrodzenie, 10) do 59 mies. — 10 miesięczne wynagrodzenie.

Jednorazowa odprawa dla wdowy ubezpieczonego wypłacana jest, jeżeli ubezpieczony

zmarł w czasie ubezpieczenia, lub w ciągu 18 miesięcy po ustaniu ubezpieczenia z uwzględnieniem wyżej podanych wyjątków. Sierotom (jeżeli niema wdowy czy wdowca) przysługuje ta sama odprawa, co dla ubezpieczonego.

W braku wdowy i sieroty jednorazową odprawę otrzymuje matka lub ojciec ubezpieczonego, jeżeli pozostawali wyłącznie lub przeważnie na utrzymaniu ubezpieczonego i nie mają niezbędnych środków utrzymania. Jednorazowa odprawa dla matki lub ojca wynosi połowę kwoty, jaką przypadłaby ubezpieczonemu, nie wyżej jednak niż miesięczną przeciętną płacę podstawową ubezpieczonego, stanowiącą podstawę wymiaru świadczeń.

Zasiłek pogrzebowy. Osoba, która nie mając orawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym, udowodni, iż poniosła koszty pogrzebu ubezpieczonego — ma prawo do zasiłku pogrzebowego w wysokości faktycznych kosztów. Zasiłek ten jednak nie może przekroczyć jednomiesięcznej płacy podstawowej, stanowiącej podstawę wymiaru renty.

III. Pomoc lecznicza. Ubezpieczony niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej ma prawo do pomocy leczniczej, o ile po upływie 26 tygodni choroby połączonej z niezdolnością do pracy jest nadal chory na tą samą chorobę. Nadto ubezpieczeni jak i pobierający świadczenia — mogą być poddani leczeniu celem zapobieżenia grożącej niezdolności ich do zarabkowania lub przywrócenia tej zdolności.

A. H.

Kanał Sueski w II-gim kwartale 1935 r.

W drugim kwartale 1935 r. ruch w kanale Sueskim wykazuje znaczny wzrost przeładów okrętów włoskich, w związku z zatarciem włosko-abyńskijskim i transportami włoskimi do kolonii. Ruch okrętów w tym okresie wzrósł o 109.000 ton, podczas gdy w I kwartale można było zauważyć obniżenie się ruchu o 162.000 ton.

Ogólny ruch okrętów podniósł się z 7 mill. 918.000 ton w II kwartale 1934 r. do 8.000.027 ton w tym samym okresie roku bieżącego. Uderza tu prawie o 100 proc. zwiększony ruch okrętów włoskich, który wzrósł z 889.000 ton na 1.690.000 ton. Wskutek wzmożonych włoskich transportów, flaga niemiecka spadła z drugiego miejsca na trzecie.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 23 sierpnia 1935 r.

Ceny paritetu Pozn.

Otręby żytnie 8,50—9,00. Reszta notowań bez zmian. Usposobienie spokojne.
Tranzakcje na odmiennych warunkach: Żyto 1114 ton, maki żytnie 118,6 tony, maki pszennej 107,5 tony, otrab żytnich 496,6 tony, otrab pszennych 375 tony, owsu 50 ton, jęczmienia 813 ton, otrab jęczmiennych 45 ton, rzepaku 53,5 tony, makuchu łanego 97,5 tony, rzepakowego 12 ton, słonecznikowego 93,5 tony, maku młotobitego 15 ton.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 23 sierpnia 1935 r.

Papiery państwowe:

5 proc. pożycz. konwersyjna 67,50. 6 proc. pożycz. dolarowa 82,70—82,50. 4 proc. pożycz. dolarowa 52,75. 7 proc. pożycz. stabilizac. 64,00, 63,75, 64,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemijskie Kredyt. 46,50. Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

Dewizy:

Belgia 89,16 — 89,39 — 88,93. Berlin 212,60 — 213,60 — 211,60. Holandia 358,00 — 358,90

NIEJAKI X

Życiorysy kandydatów

Ponieważ w myśl oświadczenia p. pułk. Sława k, agitację wyborczą mają w zupełności zastąpić życiorysy kandydatów na posłów, a ponieważ jeszcze takie życiorysy się nigdzie nie ukazały i nikt nie wie, jak mają być redagowane, postanowiłem niniejszym opublikować próbki owych „curriculum vitae”.

Weźmy na przykład okręg wyborczy 379-ty (powiaty: Mordobijski, Ciężko-Rypiniski, Koziegłowski i Pacanowski). Kandydują tam czterej znani działacze, pp. Kuszpietowski, Wątróbka, Lufa-Bzdykałski i Feigenblatt.

Zyciorys pierwszy:

„Kandydat z okręgu 379-tego, obywatel Amadeusz Hieronim Kuszpietowski, jest przedstawicielem Świata Pracy. Urodził się 27 lipca 1894 i już niemal od urodzenia był zwolennikiem mocarstwowego stanowiska i wrogiem zgangrenowanego partyjnictwa. Zamierzając do mocarstwowego stanowiska wyrobiło w nim się w momencie, gdy w pierwszym roku życia po raz pierwszy, niepodtrzymywany przez nikogo, stanął mocno na ziemi i zaczął chodzić. Zniemawidził zaś wszelkie partie od chwili, gdy przegrywał pierwszą partię w „oko”.

Amadeusz Hieronim Kuszpietowski zaczął pracować bardzo wcześnie. Mając mianowicie sześć lat, rozpoczął ciężką pracę nauki czytania i pisanie. Już wtedy zdawał sobie sprawę z nierówności klasowej, jako że on w 1-szej klasie szkoły powszechnej dopiero się biedził nad zgłębieniem tajemnic alfabetu, a tymczasem inni w 2-giej klasie już biegle czytali, a niektórzy nawet jako tako pisali. Brał wtedy czynny udział w walce klas, bijąc się po stronie klasy 1-szej przeciwko klasie 2-giej. Ta walka klas, która zresztą była jego najmilszą rozrywką podczas całych studiów w szkole powszech-

nej, wyrobiła w nim silne mięśnie i zdrowy światopogląd.

Nierówność klasowa zaczęła jeszcze bardziej gnębić jego młodocianą duszę w momencie, gdy po raz pierwszy udał się w podróż koleją klasą III-cią, i przedział, w którym jechał, był bardzo zapchany. Usiłował wtedy złamać tę nierówność, przechodząc



Obywatel Amadeusz Hieronim Kuszpietowski.

samorządnie do klasy II-giej, ale stamtąd wyrzucił go funkcjonariusz kolejowy państwa zaborczego. Ów charakterystyczny wypadek rozpałił w jego sercu nienawiść do zaborców i wskutek tego musimy ob. Kuszpietowskiego uznać za jednego z pierwszych naszych niepodległościowców.

Po skończeniu studiów w szkole powszechnej, Amadeusz Hieronim Kuszpietowski oddał się całą duszą ukochanemu zawodowi, t. zn. przemysłowemu gospodniostwom i z czasem stał się najwybitniejszym przedstawicielem tegoż w całym naszym okręgu. W Sejmie będzie on bro-

nił interesów Świata Pracy i wogóle wszelkich interesów. Zasługi jego, jako obywatela państwowotwórczego, są olbrzymie i możemy być dumni, że ob. Kuszpietowski kandyduje właśnie w naszym okręgu, a nie w innym.”

Zyciorys drugi:

„Kandydat z okręgu 379-tego, obywatel Feliks Wątróbka, komisarz rządowy w Ciężko-Rypinie, jest bezspornie najwybitniejszym fachowcem komunalnym naszych ciężkich czasów. Urodził się dnia 3 stycznia 1901, lecz ten fakt przeszedł zupełnie bez echa w całym naszym okręgu. W r. 1912 ob. Wątróbka wypowiedział pierwszy w swym życiu komunal: „Życie jest piękne, ale drogie” i odtąd datuje się jego zamilowanie do spraw komunalnych.

Wybuch wojny światowej zastał Feliksa Wątróbkę w organizacji „Związek Hodowców Drobnej Inwentarza”, gdzie jest czynnym członkiem, placącym regularnie wkładki. Na wieść o wojnie, zrywa się i bieży, przy czym miotają nim rozmaite uczucia. Dowiadując się jednak, że ceny królików poszły znacznie w górę. Wobec tego wraca i reorganizuje hodowlę. Niestety zawierucha wojenna deorganizuje mu reorganizację i w r. 1921 widzimy Feliksa Wątróbkę zatrudnionego w charakterze woźnego w magistracie miejscowym.

W międzyczasie ob. Wątróbka przelewał krew za Ojczyznę, chorując na czerwone w szpitalu etapowym w Gnieźnie. W r. 1927 zakłada „Związek Uczestników Walk o Niepodległość w latach 1887—1888”, którego zostaje prezesem, oraz „Związek Obrońców Ciężko-Rypina”. W r. 1928 po raz pierwszy przeciwstawia się czynnie partyjnictwu, zrywając afisze wyborcze zgłębionych stronnictw opozycyjnych. Następnie awansuje na stanowisko sekretarza gminnego i zakłada „Stowarzyszenie b. Ochotników Armji Polskiej w Norwegji”. W r. 1930 organizuje agitację wyborczą pod hasłem: „Głosujmy jawnie!” i staje karnie w szeregu. W r. 1931 jest inicjatorem „Marszu Okręgowego Powiatu Mordobijskiego” oraz fundatorem nagrody przechodniej w postaci jednej pary pantofli teni-

— 357,10. Londyn 26,26 — 26,39 — 26,13. Nowy Jork czek 5,28,25 — 5,31,25 — 5,25,25. Nowy Jork kabeł 5,28,50 — 5,31,50 — 5,25,50. Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90. Praga 21,96 — 22,01 — 21,91. Zurych 172,80 — 173,23 — 172,37. Sztokholm 135,45 — 136,10 — 134,80. Włochy 43,40 — 43,52 — 43,28.

Akcje:

Bank Polski 91,75, 93,00, 92,75. Staracowice 34,25. Tendencja utrzymana.

Waluty:

Dolar prywatny 5,26. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka Dillonowska 93 50. Pożyczka warszawska 71,50. Pożyczka śląska 73,50.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

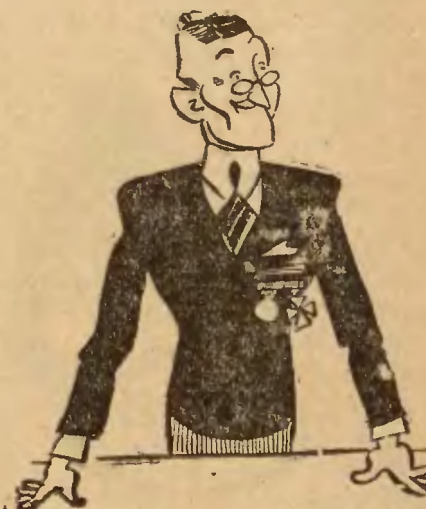
z dnia 23 sierpnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. paritet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Nazwa towaru.	Kursy ustalone na podstawie:			
	Cent tranżakc.	Cent tranżakc.	Cent tranżakc.	Cent tranżakc.
Żyto	13,40	13,75	13,50	13,85
Pszenica jednolita	—	—	18,—	18,50
Pszenica zbierana	—	—	17,50	18,—
Owies jednolity	—	—	14,50	15,—
Owies zbierany	14,50	—	14,—	14,50
Jęczmień na kasze	—	—	15,50	16,—
Jęczmień pastewny	—	—	13,50	14,25
Fasola biała	—	—	24,50	25,50
Fasola brązowa	—	—	22,—	23,—
Groch Victoria	—	—	30,—	32,—
Groch polny	—	—	25,—	27,—
Łuska ziemniaczana superior	—	—	23,25	23,25
Mak	—	—	44,—	45,—
Kukurudza	—	—	25,—	25,—
Maka pszenna g. IA 0-20%	21,—	33,—	31,—	32,—
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	—	30,—	31,—
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	—	29,—	30,—
Maka pszenna g. ID 0-60%	29,25	—	28,—	29,—
Maka pszenna g. IE 0-65%	27,—	27,75	27,—	28,—
Maka pszenna g. IIE 45-65%	—	—	21,—	22,50
Maka pszenna g. IIIB 65-70%	—	—	20,50	21,50
Maka pszenna g. IIIB 70-75%	—	—	19,40	20,50
Maka żyt. Ia do 55%	21,—	22,—	21,—	22,—
Maka żyt. Ib do 65%	20,—	21,25	20,—	21,—
Maka żyt. II 55-70% sfitowa	—	—	16,75	17,75
Maka żyt. II 60-70% sfitowa	—	—	16,25	17,—
Maka żyt. III razowa do 95%	—	—	15,—	15,—
Maka żyt. IV poślednia	—	—	14,25	14,75
ponad 70% wymłot	—	—	—	—
Otręby pszenne grube	—	—	9,—	9,50
z przem. standart.	—	—	8,50	9,—
Otręby pszenne średnie	—	—	8,50	9,—
Otręby żytnie	8,50	—	8,25	8,75
Kuchy łaniane	—	—	16,—	16,75
Kuchy rzepakowe	—	—	11,—	11,50
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	17,50	18,50
Srut słonecznikowy 34-36%	—	—	14,50	15,50
Srut sojowy	—	—	18,50	19,25
Srut z pestek palmowych 19-21%	—	—	—	—
w tem 1% tłuszczu	—	—	15,—	16,—
Słoma prasowana	—	—	4,75	5,25
Słoma łanowa	—	—	7,—	8,—
Słoma konieczywa	—	—	6,—	9,—

Ogólny obrót: 2.128,50 ton. Usposobienie: stałe.

sowych. W r. 1932 organizuje w Ciężko-Rypinie „Święto Równin”, „Święto Krzaków” i „Święto Trawy”. W r. 1933 zakłada „Związek b. Żołnierzy Armji gen. Brzdek-Dyrdymalskiego” i zostaje prezesem honorowym „Rodziny Fornalskiej”. W r. 1934 uzyskuje



Obywatel Feliks Wątróbka.

nominację na komisarza Ciężko-Rypina i z radości komponuje marsz na orkiestrę detę p. t. „Cześć Samorządowi!”, wydając tę kompozycję własnym nakładem.

Niestety, marsz ten nie był jeszcze nigdzie dotychczas grany.

Należy wobec tego się spodziewać, że gdy obywatele naszego okręgu wybiorą do Sejmu Feliksa Wątróbkę, marsz „Cześć Samorządowi!” będzie grany przez wszystkie orkiestry strażackie w całej Polsce.”

Zyciorys trzeci:

„Kandydat z okręgu 379-tego, obywatel Ludwik Lufa-Bzdykałski, jest Niepodległościowcem, b. Więziennym Politycznym, Legionistą, Peowiakiem, Obrońcą Lwowa, Powstańcem Wielkopolskim i Powstańcem Górnośląskim. Powstańcem z r. 1863 nie jest tylko dlatego, że urodził się dnia 6 sierpnia

Z bliska i z daleka

KIEDY OJCIEC ŚW. WRÓCI DO WATYKANU?

W czasie ostatnich odwiedzin w Obserwatorium astronomicznym w Castelgandolfo Papież oświadczył, że zamierza osobiście dokonać inauguracji nowej wieży obserwacyjnej z obrotową kopułą, oraz nowego, wielkiego teleskopu w Obserwatorium astronomicznym w Castelgandolfo. Ponieważ inauguracja ta przewidziana jest na pierwszą połowę miesiąca września, powrót Ojca św. do Watykanu nastąpi przypuszczalnie między 20 a 22 września br.

POMNIK PAPIEŻA — ALPINISTY.

W miasteczku alpejskim Macugnana dokonano w obecności licznych dostojników kościelnych i świeckich, oraz wielkich rzesz ludności okolicznej założenia kamienia węgielnego pod piękną dzwonnice, która ma służyć jako pomnik Papieża-alpinisty dla upamiętnienia tych czasów, gdy Pius XI, jeszcze jako Mgr. Ratti, należał do najbardziej śmiałych zdobywców szczytów alpejskich.

DZIECI Z WESTFALII ZWIEDZA WARSZAWĘ

W dniu 22 i 23 bm. zwiedzać będą Warszawę chłopcy z Westfalii, powracający z kolonij letnich w Zajeździu koło Deblina.

Wszystkie dzieci, przebywające w kraju na kolonjach, w drodze powrotnej zwiedzają miasta polskie, zależnie od tego, którą drogą wracają z kolonii na punkt zborny w Poznaniu.

Uczennice gimnazjów z Westfalii i Nadrenii w drodze powrotnej z kolonii letniej w Ustroniemiu na Śląsku Cieszyńskim zwiedza Katowice i Kraków.

BIZONY KANADYJSKIE W POLSCE.

Ofiarowane swego czasu P. Prezydentowi R. P. przez wychodźstwo polskie w Kanadzie 4 bizona, które mają być zapoczątkowaniem stada żubrów kanadyjskich, chowają się dobrze w parku w Smardzewicach. Stan bizonów jest zadowalający.

Ostatnio bizonica „Akadja” wydała na świat ciele płci żeńskiej, które zostało nazwane „Kaśka”. Chowa się ono dobrze. Całe to, niewielkie narządzie, stadko, pozostające pod opieką Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, zaaklimatyzowało się już w Polsce i rokuje nadzieję dobrego rozwoju.

ODNALEZIONE LISTY BERINGA.

Uczonym rosyjskim udało się w tych dniach odnaleźć bardzo cenne dokumenty i listy, należące do słynnego podróżnika, Włusa Beringa. Bering był przed 200 laty w służbie cara Piotra Wielkiego i z jego polecenia odbył pierwsze podróże polarne w poszukiwaniu drogi morskiej z Europy do Ameryki. W latach 1728 do 1741 udzielił się Beringowi znaleźć drogę morską w Okolicach Arktyki, wiodącą do Ameryki. Na pamiątkę Odkrycia ochrzczono nazwiskiem podróżnika morze Beringa i cieśninę Beringa. Odnalezienie obecnie listy przedstawiają korespondencję znakomitego odkrywcy, prowadzoną przezeń z cesarową rosyjską, Anną.

ZNACZKI POCZTOWE, CZY NAFTA

przyczyną wojny?

Wojna między Boliwią a Paragwajem o Gran Chaco została zakończona. Mało komu jednak wiadomo, iż bezpośrednią inicjatywę do wszczęcia działań wojennych o posiadanie spornego terenu dały... znaczki pocztowe.

Gran Chaco stanowi przestrzeń, porośłą lasem dziewiczym. Zaludniony jest ten obszar rzadko tylko przez wędrownie szczepy indyjskie. Południowa część Chaco należy do Argentyny, natomiast północna stanowiła zawsze przedmiot pożądań i sporów między Boliwią i Paragwajem, które rościły sobie pretensje do posiadania tych obszarów, obfitujących pod bno w ropę naftową. W roku 1895 sąd rozjemczy rozstrzygnął spór o Gran Chaco w ten sposób, iż podzielił go na dwie części między strony. Wyrok nie zadowolnił jednak stron. Przez trzydzieści lat zarzucano się wzajemnie notami, protestami, ekspertyzami. Aż wreszcie w 1927 r. Paragwaj uczynił coś, co

w pojęciu Boliwijczyków było zamachem stanu. Rząd paragwajski wydał bowiem znaczek pocztowy, wartości półtora peso, na którym mapka Gran Chaco nosiła napis „Chaco-Paragwaj”. Oburzenie w Boliwii było wielkie. Żądano represyj i odwetu. Wobec tego w 1928 r. wypuścił rząd boliwijski znaczek, wartości 15 centavos, na którym Gran Chaco oznaczone było napisem „Chaco boliviano”. Teraz posypały się gromy oburzenia w Paragwaju. Domagano się wypowiedzenia wojny Boliwii, co też wreszcie nastąpiło. Oczywiście, znaczki były tylko pretekstem, gdyż istotnym powodem krwawej i długotrwałej wojny o posiadanie Gran Chaco, obszaru dzikiego i bezludnego, były źródła naftowe, które wykryli tam agenci trustu „Standard Oil”, tak, iż faktycznie Boliwia i Paragwaj prowadziły wojnę o to, kto będzie eksploatował naftę w Gran Chaco — „Standard Oil” czy „Royal Shell”. Or.

Śmierć najstarszego olbrzyma na świecie

Żył 3000 lat

W Kalifornii dokonał żywota jeden z najstarszych żyjących tworów naszego globu; zmarł na... uwiady starczy. Jeźdźcy policji państwowej pełnili służbę u jego olbrzymich zwłok. Albowiem „nieboszyk”, który dożył sędziwego wieku 3-ch tysięcy lat, pozostawał ostatnio pod opieką rządu. I słusznie! Był on przecież poniekąd świadkiem takich wydarzeń historycznych, jak: odkrycie Ameryki i dalej wstecz narodzin i śmierci Chrystusa, a nawet odległych czasów ery biblijnej, gdy Mojżesz wygłaszał przykazania Boga na górze Synaj... Od epoki Mojżesza poprzez mroczne średniowiecze, do najnowszych czasów z ich zdumiewającymi wynalazkami — samolotu, radja! To przecież okres życiowy, przebogaty w zdarzenia! Nie dziw zatem, że takiemu dostojnikowi zmarłemu postawiono wartę honorową...

Prastarym tworem, o którym mowa, jest jedno z drzew „mamutowych” z gatunku iglastych, które osiągały nieprawdopodobną wysokość 140 do 150 metrów, a przy obwodzie pnia mają około 35 metrów. Wartość handlową takiego olbrzyma określa się cyfrą dziesięciu tysięcy dolarów, przyczem zaznaczyć należy, że z drzewa jednego takiego „mamuta” leśnego wykonać można skrzynię, w której pomieściłyby się największe okryty świata! Zrozumiałe zatem, że wspaniałe i cenne te cuda natury nie zostały się przed chciwością ludzką. Natomiast obecnie otaczane

są pieczołowitą opieką władz i swój wielowiekowy żywot pędzić mogą spokojnie, wznosząc się dumnie na stokach gór Sierra Nevada, pośród wspaniałej dziewiczej przyrody.

Godną uwagi jest okoliczność, że owe leśne pradziady są w stanie dawania pewnych wskazań, co do warunków klimatycznych i atmosferycznych na przestrzeni wielu minionych wieków. Wiadomości takie posiadają duże znaczenie praktyczne, zwłaszcza dla przewidywań meteorologicznych, opieranych na coraz bardziej uznawanej hipotezie o powtarzających się kolejno długoletnich „mokrych” i „suchych” czasokresach. W zagadnieniach tych mogą być nauce pomocne owe prastare drzewa północnej Ameryki, kryjące w sobie pewnego rodzaju statystykę atmosferyczną minionych lat.

Jak wiadomo, na pniach drzew świeżo ściętych, zwłaszcza iglastych, t. zw. „kręgi roczne”, które w zależności od stanu pogody w danym okresie, są szersze lub węższe. Z płaszczyzny ścięcia starszego drzewa, fachowiec leśny jest w stanie wysnuć prócz tego jeszcze wiele innych wniosków odnośnie warunków atmosferycznych minionej epoki. Łatwo zatem zrozumieć, że „zapiski” tysiącletnich olbrzymów drzewnych, posiadają doniosłą wartość naukową. Dokładne badania w tej dziedzinie przeprowadzone zostały przez botanika amerykańskiego Huntingtona, wykazując, że w ciągu 250-letniego



Aloisi i Eden żegnają się przed odjazdem z Paryża, gdzie odbywały się narady trzech państw w sprawie załagodzenia konfliktu włosko-abyssyńskiego. Jak wiadomo, narady paryskie nie dały pomyślnego wyniku.

czasokresu, dającego się ustalić na zasadzie „kręgów rocznych” miało miejsce stałe pogarszanie się klimatu, przyczem największe wahania zdarzyły się w latach od 1100 do 400 przed Nar. Chr. Wyniki te zgadzają się w zupełności z rezultatami, otrzymanymi przez uczonych szwajcarskich, którzy badania swe przeprowadzili na zupełnie innym podłożu. W każdym bądź razie, uchodzić może za pewnik, że wkrótce po okresie lodowym, w naszych szerokościach geograficznych było znacznie cieplej niż za dni naszych, wobec czego zdaniem wielu powag naukowych nie jest wykluczone, że zbliżamy się do nowej epoki lodowej... Ta ostatnia jednak — pocieszają uczeni — rozpocznie się prawdopodobnie nie wcześniej, jak po upływie kilku tysięcy lat.

Cała redakcja pisma chińskiego przyjęła katolicyzm

Donoszą z Tsinanfu w Chinach, że cały skład redakcyjny miejscowego pisma angielsko-chińskiego „Kwanghwapo” w jednym dniu przystąpił do Kościoła katolickiego. Jednocześnie z trzema redaktorami Chrzest św. przyjęła żona i czworo dzieci redaktora naczelnego.

1905. Jak widzimy, już sama data urodzin: 6 sierpnia, predystynowała ob. Lufa-Bzdykalskiego od odegrania wielkiej roli w historii nowożytnej. To też, gdy 6 sierpnia 1914 rozpoczął się pierwszy Marsz Szlakiem Kadrowki, ob. Lufa-Bzdykalski przebywał w



Obywatel Ludwik Lufa-Bzdykalski.

Krakowie, gdzie byłby napewno widział historyczny odmarsz z Oleandrów, gdyby nie to, że spał wówczas jak zabity, będąc poprzedniego dnia do godziny jedenastej w kinie wraz ze swoją ciotką. Niemniej jednak, gdy się obudził i gdy się dowiedział z gazet o powyższym fakcie, bardzo żałował, że nie mógł tego wszystkiego widzieć.

W r. 1915 przebywał w Wiedniu i chodził wraz z starszą siostrą na zebranie „Ligi Kobiet”, gdzie z zainteresowaniem przysłuchiwał się poważnym rozmowom naszych wybitnych działaczek niepodległościowych. Stąd jego tytuł do niepodległościowca. W r. 1916, stojąc raz przypiekami w ogniku przed sklepem żywnościowym, był świadkiem, jak policja rozpędzała tych, dla których pomimo posiadania przez nich kartek chlebowych, zabrakło w sklepie chleba. Został wtedy przytrzymany i po trzygodzinnym pobycie w ko-

misarjacie, został wypuszczony na wolność. Niemniej jednak dzięki temu faktowi stał się pełnowartościowym b. więźniem politycznym. W r. 1917 napisał wiersz pt. „Bój pod Ryłowem”, przez co zyskał sobie uznanie kilku kolegów, późniejszych działaczy B. B. W. R. W r. 1918 przebywał w Poznaniu, gdzie był niemal nocnym świadkiem wybuchu powstania wielkopolskiego. Po wypędzeniu Niemców z dumą nosił na czapce gimnazjalnej srebrnego orzelka i poważnie myślał o obrońcach Lwowa. W r. 1919 entuzjastycznie był dzielnie czynami naszych dzielnych wojsk i przekazał na Skarb Narodowy złoty pierścionek z szafirem, należący do swojej siostry.

W r. 1920, gdy wraz z hordy zagrażały stolicy naszego Państwa, Ludwik Lufa-Bzdykalski przebywał wraz z rodzicami w Karlsbadzie, gdzie żywo przejmował się losem naszego żołnierza, broniącego Ojczyzny. W r. 1921 skończył z postępem niedostatecznym szóstą klasę gimnazjalną i chciał koniecznie wyjechać na Górny Śląsk, gdzie wówczas zmagaly się zastępy powstańcze z zastępami niepowstańczymi. Niestety, nie puszczili go tam rodzice, wobec czego ob. Lufa-Bzdykalski z żalu rozplakał się.

Minęło kilka lat. Ludwik Lufa-Bzdykalski rósł i meźniał, oczekując z niecierpliwością czynu dziejowego. Gdy ten nastąpił, już 20 maja 1926 r. ob. Lufa-Bzdykalski zapisał się do: „Związku Legionistów”, „Związku Strzeleckiego”, „Związku b. Więźniów Politycznych”, „Związku Peowiaków”, „Związku Powstańców Wielkopolskich”, „Związku Powstańców Śląskich”, a w rok później do: „Związku Rezerwistów”, „Związku Oficerów Rezerwy”, „Związku Podoficerów Rezerwy”, „Związku byłych Marynarzy”, „Związku b. Ochotników Wojsk Polskich”, „Związku Związków Zawodowych”, „Rodziny Wojskowej”, „Rodziny Policyjnej”, „Rodziny Kolejowej”, „Rodziny Pocztowej”, „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet”, „Związku b. Kurierów”, „Ligi Morskiej i Kolonialnej”, „L. O. P. P.”, „Związku Przyjaciół Związku

Strzeleckiego”, „Związku Przyjaciół Harcerzy”, oraz do „Związku Przyjaciół Związków”. W ostatnim związku ob. Lufa-Bzdykalski jest nawet członkiem-założycielem. Same składki pochłaniają Ludwikowi Lufa-Bzdykalskiemu lwią część dochodów, lecz to absolutnie nie zraża dzielnego obrońcy Ojczyzny w Pracy dla Państwa.

Obywatele, popierający kandydaturę Ludwika Lufa-Bzdykalskiego napewno spełnią zaszczytny obowiązek.

Życiorys czwarty:

„Kandydat z okręgu 379-tego, obywatel Bożydar Feigenblatt, jest przedstawicielem elementu państwowo-twórczego. Urodził się 11 listopada 1897 r. Po ukończeniu szkoły wyznaniowej postanawia poświęcić się dziennikarstwu. W r. 1915 zostaje członkiem re-



Obywatel Bożydar Feigenblatt.

dakcji „Białostockier Sztymme” i na łamach tego poważnego pisma wyraża szereg myśli i poglądów. Po zerwaniu przez Naród pet niewoli, Bożydar Feigenblatt rozpoczyna działalność odczytową. Odczyty te wygłasza przeważnie w języku polskim. M. in. na uwa-

gę zasługują następujące jego prelekcje: „Peowiaczek ci ja”, „O czym każdy strzelec wie-dzieć powinien?”, „O czym każda strzelczyni wiedzieć powinna?”, „Dlaczego uwielbiam Kasztankę?”, „Wspomnienia frontowe”, „Gdy wokół pekały szrapnele i granaty...”, „Hej, ruszamy na Kijów...!” itp.

W r. 1920 w momencie manewru z nad Wieprza ułożył kantatę na cztery głosy z towarzyszeniem orkiestry pt. „Nad Wieprzem czuwa straż!”. Ob. Feigenblatt bawił wówczas w Poznaniu, gdzie aż do końca wojny zagrzewał słowem i piórem oddziały, odchodzące na front.

W r. 1922 wyjeżdża do Argentyny i trudni się rozmaitemi dziedzinami handlu.

Wraca do kraju w r. 1927, która to data staje się dlań początkiem nowej epoki w działalności publicystycznej. Spół jego pióra wychodzą artykuły i pamflety, żywo przyjmowane przez opinię publiczną. Głównym jego zadaniem jest praca propagandowa. Ob. Feigenblatt propaguje wszystko. Wszelkie imprezy o charakterze państwowo-twórczym mają w nim dzielnego, że tak się wyrazimy, managera. M. in. na uznanie zasługuje przeprowadzona przez niego propaganda: „Rocznicy bitwy pod Babą Górą”, „Dnia Papierosa Monopolowego”, „Tygodnia Cukru po 1.20 kilo”, „Miesiąca Monopolu Sp.rytusowego”, „Roku Loterii Państwowej” itp. Zatem nie-ma żadnych wyborów, w którychby pióro ob. Feigenblatta nie popierało żywo, z talentem i z temperamentem kandydatów państwowo-twórczych.

Równocześnie Bożydar Feigenblatt oddaje się pracy propagandowej zagranicą. On to namówił Bebe Daniels, by wstąpiła do Bebe. On to sprawił, że sanatorium zaczęto powszechnie uważać zagranicą za jedyne miejsce, godne pobytu dla sanatorów, on wreszcie przekonał Izbę Handlową w Tel-Awiv, by zakupiła jedną obligację Pożyczki Narodowej.

Zasługi jego są niepożyte i dlatego nie wiadomo, że Bożydar Feigenblatt znalazł się na liście naszych kandydatów okręgu nr. 379.

Sobota
24Lipień
1935

Dziś Bartłomieja
Jutro Ludwika króla
Wschód słońca g. 4. m. 33
Zachód słońca g. 18. m. 44
Długość dnia g. 14. m. 11

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Niedziela. — Godz. 6 za rólę Marii Zając i Marii

Furch
7.15 za parafian
8.15 za roczne dziecię Marię Walczak.
9 za rólę Joanny Kołodziej, Marii Dudek i Fran-
ciszek Wilk.
10.30 na Int. Misji wewnętrznej.
12 za Wincentego Dittricha.
14.30 Polskie nieszpory.

Organ N. P. R. o kandydatach „świata pracy” na Śląsku

Oficjalny organ N. P. R. „Obrona Ludu”, omawiając społeczno-gospodarcze oblicze przyszłego Sejmu — powołuje się na zestawienie urzędowej P. A. T-icznej, które wskazuje, że wśród 509 kandydatów na 208 stanowisk poselskich świat robotniczy i rzemieślniczy posiada „aż” 20 kandydatów i pisze:

„...trochę dziwnie i... podejrzanie zarazem brzmi to zestawienie w jednej rubryce przedstawicieli robotników i... rzemieślników, których dotąd nigdy statystyki urzędowe nie zaliczały do wspólnego „świata pracy”. Wynika z tego, że wśród owych 20 przedstawicieli „świata pracy”, wyznaczonych w dniu 14 bm. do możliwości ubiegania się o mandat, figurują obok p. Gardeckiego z Z. Z. P. p. budowniczy Sropeczyński, „wódz sanacyjnych rzemieślników”, obok p. Szymańskiego, sekretarz Z. Z. P., prezes cechów toruńskich p. Rolewski, a obok p. Pietrzaka, prezesa Zw. Metalowców Z. Z. P. z Chorzowa, p. Łyszczak, prezes Izby Rzemieślniczej z Szopienic! W obliczeniach urzędowej P. A. T-icznej wszyscy oni stanowią wspólny „świat robotniczy i rzemieślniczy”, któremu przy „poborze” wyznaczono ogółem 20 miejsc kandydackich!

Minęły jednak tygodnie zachwytów na... kredyt i przyszedł smutny dla tych naiwnych i krótkowzrocznych rachub dzień 14 sierpnia br., który niektórych tych panów z miejsca otrzeźwił. „Nowy Kurjer” już w dwu kolejnych artykułach daje wyraz swemu głębokiemu... rozczarowaniu. Nie waha się więc pisać o „sejmie ziemianiskim” i „znikomej reprezentacji świata pracy”. Ta szczerość, choć po niewczasie, mimo wszystko jednak coś warta. Inaczej natomiast zachowuje się... (Śląski Kurjer Poranny). Ten zadowolony się wyliczeniem... Z. Z. P. na Ślą-

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stołca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Śląski Kurjer Poranny, jak i Sejm Śląski, bez względu na kolejność miejsca, nie pomijając nawet takich, którzy figurują w ogonku zupełnie fikcyjnych „godności”... zastępców posłów, a poatem... nabrał wody do ust i milczy jak zaklęty!

Nie jest wykluczone, że może jeszcze przed terminem głosowania dowiemy się, czemu to należy przypisać, że „sanacja” trochę inaczej niż wszystko potraktowała układy wyborcze z p. Grajkem co do Śląska, niż z pp. Mańkowskim i Leśniewskim co do Poznańskiego! Może za tą różnicą kryje się jakdś tajemnica, których przypuszczalnie bardzo byłby ciekawy ogół członków i zwolenników Z. Z. P., a zwłaszcza na Śląsku... Narazie wystarczy, gdy stwierdzimy, że i na Śląsku nie wszystko wygląda tak... pomyślnie, jak to p. Grajek zapewniał. Obaj parlamentarni kandydaci Z. Z. P., pp. Wasiki i Pietrzak, postawieni zostali w jednym okręgu i to w takim, w którym na 3 powiaty tylko jeden jest robotniczy, co oznacza, że prawdopodobnie chce ich tam „sanacja” zostawić własnemu losowi. Z sześciu zaś, a podobno nawet siedmiu kandydatów Z. Z. P. do Sejmu Śląskiego, tylko trzech, pp. Kot. Urbańczyk i Kolonko otrzymali miejsca, wróżące im powodzenie, o ile oczywiście można być pewnym, że w dniu 8 września nie nastąpi druga seria... niespodzianek...”

Zjazd mężów katolickich w Jankowicach

Niezwykle imponująco wypadł tegoroczny zjazd regionalny Kat. Stow. Mężów w Jankowicach. Mimo deszczu już od wczesnych godzin rannych przybywały liczne oddziały z Rybnika, Żor, Chwałowic, Niedobczyc, Popiewowa, Jankowic, Świerklan, Golejowa, Markłowic, Wilczy i innych parafii. Po przywitaniu delegatów przed bramą kościoła przez prezesa miejscowego oddziału, p. Gajdę, wyruszone w procesję do studzienki, gdzie w pięknych słowach przemówił do patników miejscowy proboszcz, ks. Mieczka, odprawiając na intencję zjazdu nabożeństwo. Na zebraniu w godzinach popołudniowych przemówienia wygłosili ks. Thiele z Rybnika i prof. Rękosiewicz z Katowic. (R).

Pożar w Pszczynie

Dnia 22 bm. krótko po północy wybuchł w zabudowaniu Florjana Brudka w Pszczynie, przy ul. Polne Domy, pożar, który w okamgnieniu strawił cały dach oraz zniszczył strych. Szkody sięgały kilku tysięcy złotych. Co było powodem pożaru nie zdołano narazie ustalić. Na miejsce wypadku przybyły straże pożarne z Pszczyny i Piasku. Brudek był ubezpieczony.

Wpisy do Gimnazjum Katolickiego w Katowicach

Kurja Diecezjalna w Katowicach zawiadamia, że wpisy do Prywatnego Gimnazjum Katolickiego Męskiego, im. św. Jacka w Katowicach odbywają się codziennie (z wyjątkiem świąt) od godz. 11—13, oraz popołudniu (z wyjątkiem soboty) od 16—17, w kancelarii dyrekcji gimnazjum w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, ul. Krasieńskiego 3, II piętro, pokój nr. 216.

Egzamin wstępny odbędą się w dniu 2 września br. o godz. 8-mej rano.

Stan zdrowia ks. Bisk. Bromboszcza

Okazało się, że wypadek, jakiemu przed kilkoma dniami uległ na probostwie, w Mysłowicach J. E. ks. biskup dr. Bromboszcz, nie był tak groźny, jak się pierwotnie wydawało. Dostojny pacjent szybko powraca do zdrowia i już w tych dniach opuści szpitalne łóżko. (I)

Tydzień społeczny dla akademików

Staraniem D. I. A. K. odbędzie się od 31 bm. do 7 września br. w Kokoszykach tydzień społeczny dla akademików z całej Polski. Program tygodnia przewidyuje 17 wykładów, które wygłosi grono wybitnych prelegentów duchownych i świeckich. Program jest tak ułożony, że pozostawia uczestnikom dużo czasu na korzystanie także z gier sportowych na miejscu. Jest to pierwszy tego rodzaju tydzień katolicki społeczny na Śląsku. (I)

Przebudowa szosy do Mikołowa

Wydział Powiatowy w Pszczynie komunikuje: Od dnia 26 sierpnia do dnia 1 października br. zamknięta się dla ruchu pojazdów konnych i samochodów ciężarowych odcinek drogi państwowej od Piotrowic do Mikołowa; objazd jest przez Zarzecze — Podlesie. Ograniczenie ruchu spowodowane jest przebudową szosy na tym odcinku.

Podpaliła fabrykę „Helios” w Katowicach 20-letnią robotnicę oskarża o to prokurator

Dnia 3 lipca br. wieczorem mieszkańcy Katowic zaalarmowani zostali olbrzymim pożarem, który wybuchł w fabryce żarówek „Helios”, mieszczącej się przy ul. Stanisława 4. Z niewyjaśnionej przyczyny w jednym z oddziałów fabryki nastąpił — jak wiadomo — gwałtowny wybuch, po-

czem w okamgnieniu zapaliły się zgromadzone tam materiały łatwopalne. Ogień objął momentalnie całą fabrykę, zagrażając sąsiadującym domom i stacji benzynowej. Straże pożarne Katowic i okolicy zdołały jednak, dzięki sprężystej akcji, pożar zlokalizować. Fabryka jednak

spłonęła doszczętnie, przyczem zniszczeniu uległy większe zapasy surowców, oraz urządzenia fabryczne. Rzecznicy obliczyli straty na około 540.000 złotych.

W związku z tem władze wdrożyły natychmiast energiczne dochodzenia w celu ustalenia, co było faktyczną przyczyną pożaru. Po drobniagowych badaniach stwierdzono niezwykle rzeczą.

Na krótko przed wybuchem pożaru do fabryki przywieziono około 18 litrów spirytusu metylowego, który następnie rozlano do kilku butelek. Z niewyjaśnionej do tej przyczyny jedna z butelek rozbila się i spirytus wylał się na podłogę hali fabrycznej.

Nie wiedziała o tem widocznie pracownica fabryki, 20-letnia Maria Wrześniakówna z Katowic, która przybyła po chwili namiejsze, gdzie rozlano spirytus. Z ciekawości, co to za płyn został rozlany, bez większego zastanowienia rozpalonym palnikiem gazowym dotknęła go, aby w ten sposób przekonać się, czy to jest woda czy też inny płyn. W tej samej chwili nastąpił wybuch, a w kilka chwil później cała fabryka padła pastwą płomieni.

Jak obecnie informują, prokurator pociągnął od odpowiedzialności Wrześniakównę, oskarżając ją o spowodowanie pożaru fabryki z niedbalstwa. Akt oskarżenia przeciwko 20-letniej pracownicy jest już sporządzony, wobec czego rozprawa karna odbędzie się już w najbliższym czasie.

Katolickie studium o rodzinie

W związku z tegorocznym hasłem Akcji Katolickiej w obronie małżeństwa i rodziny — Nac. Inst. Akcji Katol. w Poznaniu organizuje od 2—6 września br. w gmachu Uniwersytetu Katolickiego Studium Społeczne o rodzinie dla inteligencji — pierwsze w Polsce, urządzone na polecenie Episkopatu Polskiego. Wykłady wygłoszą znani uczeni, profesorowie uniwersytetów polskich i najwybitniejsi działacze katolicki. Praca studium będzie się koncentrowała w sekcjach i na zebraniach plenarnych. Karta uczestnictwa w Studium kosztuje 10 zł. (dla akademików 4 zł.). Zgłoszenia i informacje — w Nac. Inst. Akcji Katolickiej, Poznań, Marcinkowskiego 22.

Strzał na granicy

W nocy na 23 bm. na drodze polnej obok dworu Nowa Ruda, w pow. świętochłowickim, wywiadowca straży granicznej zauważył podejrzanego osobnika, niosącego jakieś pakunki. Wobec tego, że osobnik ten nie chciał zatrzymać się, strażnik strzelił do niego, raniąc uciekającego ciężko. Rannego przewieziono do lecznicy Brackiej w Bieleszowicach, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Rannym okazał się 24-letni Józef M. z Bieleszowic, który przynosił z Niemiec około 12 kg drożdży.



Jak świeży powiew wiatru
orzeźwia w upalne, parne dni wspomina „4711”. W domu i w podróży, przy sporcie i w towarzystwie — prawdziwa woda kolońska „4711” jest zawsze niezastąpionym towarzyszem.

4711 Eau de Cologne

WYRABIANE CAŁKOWICIE W DZIEDZICACH ŚL. CIESZ.

CZY TO MA BYĆ OŚRODEK ZDROWIA

w Mysłowicach?

Wczoraj pisaaliśmy o braku „Ośrodka Zdrowia” w Mysłowicach, obecnie jesteśmy prosi o wyjaśnienie, iż ośrodek taki w Mysłowicach istnieje.

Mysłowice pod względem sanitarnym czyniły i czynią wszystko, co mogą pod względem podniesienia stanu zdrowotności. Na opiekę społeczną i jej potrzeby Magistrat przeznaczył dość wysokie fundusze, niezależnie od tego dając pomoc biednym i bezrobotnym innym miejscowości.

W skład „Ośrodka Zdrowia” mają obecnie wchodzić następujące stacje: stacja przeciwegryźlicza i naistarsza na Śląsku stacja Opieka nad Matką i Dzieckiem. Oto dwie stacje (jedna z nich nie jest własnością magistratu), które wchodzi w skład „Ośrodka Zdrowia”. Mają ponadto i dalsze wchodzi w skład ośro-

ka, m. in. pomoc lekarska w szpitalu Miejskim dla chorych wenerycznie. Higienistkę szkolnictwa mysłowickiego posiada jedna, której w razie potrzeby szuka się po całym mieście. Ponadto szkolna dentystyka również jest. Porady sportowcom również bezinteresownie udzielają lekarze szpitala Miejskiego.

W związku z naszym artykułem w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Zarządu Miejskiego. Na posiedzeniu tem odbędzie się dyskusja nad zjednoczeniem wszystkich działów, raczej stacji, i utworzeniem wspólnego „Ośrodka Zdrowia” oraz nad utworzeniem specjalnego referatu. Z uznaniem należy podkreślić natychmiastowe zrozumienie potrzeby stworzenia takiego „Ośrodka Zdrowia” dla miasta. (k)



Schronisko na Hali Chrobaczej.

POWRÓCIŁEM Z URLOPU!

Lekarz Dr. med. Zygmunt LITTMAN
ordynuje w chorobach wewnętrznych, skórnych
i wenerycznych.
CHORZÓW I, RYNEK 16. Telefon Nr. 400-27.

Kronika Śląska

— PROCES O SPRZENIEWIERZENIE. —

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa karna przeciwko b. urzędnikowi firmy „Fox-Film” w Warszawie, Wilhelmowi Herzogowi, zam. w Piotrowicach, w pow. pszczyńskim, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 1.688,50 zł. na szkodę swego chlebodawcy. Herzog, prowadząc oddział firmy „Fox-Film” w Katowicach, zainkasował różne kwoty, których jednak nie wprowadził do kasy, lecz schował do własnej kieszeni. Ponieważ w sprawie tej prokurator sporządził już akt oskarżenia, rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach.

— **ZEBRANIE RENTOBIORCÓW W KATOWICACH.** Dnia 25 bm. o godz. 13 odbędzie się w „Sali Powstańców” w Katowicach (pl. Wolności) walne zebranie „Unii Gospodarczej Rentobiorców z Ubezp. Społecznych”. Na porządku m. in. wybór władz i referaty organizacyjno-gospodarcze. Obecność wszystkich rentobiorców konieczna.

— **DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH** z ramienia Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice, w niedzielę, dnia 25 bm. pełnią: dr. Boniarczyk (Kościełki 23) i dr. Zang (Wita Stwosza 3).

— **WPISY UCZNIÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH W MYŚLOWICACH.** Wpisy uczniów rzemieślniczych, młodocianych pracowników przemysłowych i handlowych do Publicznej Doksztalującej Szkoły zawodowej w Myślowicach, odbywać się będą codziennie w dn. od 23—30 bm. włącznie, od godz. 9—12, I-sze piętro. Do zgłoszenia uczniów obowiązują wszyscy rzemieślnicy i pracodawcy z wszystkich gmin obwodu Sądu Grodzkiego w Myślowicach. Nauka rozpoczyna się w dniu 3 września br.

— **DOPRAWDY NIE OPŁACIŁO SIĘ.** Do mieszkań Marii Czybowej w Chorzowie (Mickiewicza 90), w czasie jej bytności na targu włamali się w środę nieznanymi osobnikami i skradli jedynie 1,80 zł. oraz część garderoby, poczem oddali się w nieznanym kierunku. Najwidoczniej złodzieje śpieszyli się, bowiem nie zabrali 100 zł., jakie znajdowały się w biurze.

— **DYŻUR LEKARSKI W CHORZOWIE** dla członków Kasy Chorych, w dniu 25 bm. pełnić będą: P. dr. Hadamki, zam. w Chorzowie I, ul. Wolności nr 47 i p. dr. Lex, zam. w Chorzowie III, ul. Kościełki nr 1. Dyżur trwać będzie od soboty, dnia 24 bm. godz. 12 w południe do poniedziałku, dnia 26 bm. godz. 8 rano.

— **WŁAMANIE DO KINA.** Dnia 22 bm. po skończeniu ostatniego seansu w kinie „Adria” w Mikołowie, kiedy służba zajęta była sprzątaniem sali, weszli przez nikogo niezauważeni bliżej nieznani osobnicy, którzy dostawczy się do buara kina, skradli tam cały szereg przedmiotów, należących do dzierżawcy kina, Józefa Grzyzka, oraz na szkodę operatora tegoż kina, Waltera Furgala. Powiadomiona o tych „odwiedzinach” policja, rozpoczęła poszukiwania, jak dotąd, bez rezultatu.

— **TOW. GIMN. „SOKÓŁ” W MIKOŁOWIE** urządza 28 bm. zebranie miesięczne w malej sali Hotelu Polskiego. Z uwagi na ważność nagromadzonych spraw, udział wszystkich członków na tem zebraniu obowiązkowy.

— **WPISY D OPUŁ. SZKOŁY DOKSZT. ZAW. W LIPINACH,** odbędą się 27, 28 i 29 sierpnia w kancelarii szkoły II-giej od godz. 18 do 20. Do szkoły winni być zgłoszeni wszyscy w chęćbie gminy Lipiny i Chropaczowa zatrudnieni, a dotychczas nie wpisani, młodociani pracownicy przemysłowi obojga płci, pomocnicy, robotnicy fachowi, pisarze, ryśownicy i personel kupiecki) bez względu na ich miejsce zamieszkania, o ile nie ukończyli jeszcze 18 roku życia, zaś treninacze bez względu na ich wiek. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) umowę o naukę lub książeczkę robotniczą. Nauka, dla nowowpisanych i uczyszczających puź w latach poprzednich, rozpocznie się 3-go września br. o godz. 18 w szkole II-giej.

— **DYŻUR APTECZNY W LUBLIŃCU.** — W niedzielę, dnia 25 bm. pełni dyżur „Nowa Apteka” na Rynku. Dyżur nocny w czasie od 24 do 30 sierpnia pełnić będzie „Apteka pod Orłem” przy ul. Lompy.

Lokator-złodziej

O tem, iż nie dobrze jest mieć w domu złodzieja, przekonała się mieszkanka Rudy, Klara Kurkowa. W ciągu bież. roku kilkakrotnie nieznanymi osobnikami włamywał się do jej mieszkania, kradnąc prze-ważnie gotówkę. Wszystkie przemawiało na tem, iż złodziejem musi być ktoś z otoczenia Kurkowej. Zdenerwowana ostatecznie stalemi kradzieżami K. postanowiła ostatecznie „ukręcić łeb” sprytnemu złodziejowi. W dniu 21 bm. ukryła się ona w mieszkaniu, do którego zakradł się przez otwarte okno jej współlokator Eugeniusz Kioł. Został on tym razem przy-trzymany na gorącym uczynku przez właścicielkę mieszkania i natychmiast doprowadzony do komisariatu, gdzie oczywiście zajęto się „serdecznie”, „uczciwym” lokatorem.

Zajścia antyżydowskie w Chorzowie

Kwasem solnym obiano 11 żydów

Od dłuższego już czasu wzmaga się w niektórych miejscowościach Woj. Śląskiego akcja antyżydowska, przyczem niestwierdzeni dotychczas osobnicy umieszczają na szeregu sklepach żydowskich napisy, nawołujące do bojkotowania kupiectwa żydowskiego.

Do ponownych wystąpień antyżydowskich

doszło w czwartek wieczorem w Chorzowie. O godz. 20-tej odbyć się miało na salach hotelu „Hr. Reden” przedstawienie teatralne, urządzone przez jakąś organizację żydowską. Około godz. 20-tej, krótko przed rozpoczęciem się przedstawienia, gdy na salę wchodziła większa grupa żydów, kilkunastu nieznanym

osobników oblało wchodzących na salę kwasem solnym. Na miejscu powstała wielka panika, przyczem większa część gości poczęła uciekać do domów, obawiając się dalszych ekscesów. Jak następnie stwierdzono, jedenastu z obłanych kwasem solnym gości zniszczone zostały ubrania. Nikt z nich jednak nie odniósł żadnego, urazu cielesnego, co stało się tylko dlatego, iż kwas solny był dosyć silnie rozcieńczony.

O zajściu powiadomiono policję, która przybyła natychmiast na miejsce i wszczęła energiczne dochodzenia, przytrzymując kilka podejrzanych osobników. Podobno u jednego z przy-trzymanych osobników znaleziono jeszcze butelkę, zawierającą kwas, którego nie zdążył wylać.

U komisarza demobilizacyjnego

Jak swego czasu donosiliśmy, miejscowe fabryki mydła Cwiklitzer, Kołontay i Strahl noszą się z zamiarem unieruchomienia tych zakładów spowodu braku surowców i w związku z tem wystosowały do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wniosek o zezwolenie na unieruchomienie.

Na konferencji w czwartek komisarz demobilizacyjny rozpatrywał wniosek firmy Strahl, przyczem nie wyraził swej zgody na unieruchomienie fabryki, lecz zezwolił na częściowe zastosowanie urlopów turnusowych. W międzyczasie ma się odbyć w Warszawie konferencja celem uzyskania zgody na wprowadzenie do kraju potrzebnych surowców.

O przeniesienie parowozowni w Myślowicach

Niedawno pisaliśmy o konieczności przebudowy i rozbudowy gmachu stacyjnego przy dworcu kolejowym w Myślowicach. Poza tą koniecznością jest jeszcze druga, mianowicie — przeniesienie parowozowni myślowickiej ze śródmieścia na peryferie miasta.

I ta sprawa bynajmniej nie jest nową. Już kilkanaście lat temu zostało wybrane miejsce na Stupnej i opracowano plan budowy parowozowni, która miała tu być przeniesiona, niestety, jak dotychczas, planu nie zrealizowano. Stojąca w centrum Myślowic parowozownia wydzielą na miasto codziennie kilkanaście tysięcy metr. sześć. gryzącego dymu.

Zależnie od kierunku wiatru — dym przenika w szerokim promieniu do wszystkich okolicznych domów, gdzie wielkie pranie staje się „uroczyścią” domową, powtarzającą się co kilka dni. W pobliżu parowozowni znajdują się: szkoły, magistrat, biura kolejowe, urzędy, no i liczne mieszkania prywatne.

Jest rzeczą prosta, zdumiewająca, że władze kolejowe, zgarniające z Myślowic roczne około 20 milionów złotych (kopania, taryfy, wycieczki, od kilkunastu lat nie zainwestowały w tem mieście — jakby na złocie, ani jednego tysiąca złotych. Ale, chyba już wielki i ostateczny czas, żeby władze kolejowe przypomniały sobie swoje obowiązki inwestycyjne wobec Myślowic. Gmach dworcowy, parowozownia, domy mieszkalne dla kolejarzy, stanowiących z rodzinami około 20 proc. ogółu ludności Myślowic — to są te stare, ale wciąż aktualne problemy, których rozwiązanie miasto ani rusz nie może się doczekać już od szeregu lat. I dlaczego? Na przeniesieniu parowozowni na zdawną upatrzone miejsce zyska wiele higieny miasta i samo miasto, które wtedy zdobędzie w swoim centrum szereg pierwszorzędnych placów budowlanych, których brak w mieście daje się odczuwać.

Myślowice liczą na to, że władze kolejowe zdecydują się wreszcie na jakiś krok stanowczy w kierunku usunięcia kompromitujących miasto bolączek.

Wielki pożar w Katowicach

Dnia 23 bm. rano, w piwnicy jednego z domów, przy ul. Marsz. Piłsudskiego w Myślowicach, własności Simona Sohna powstał pożar, który strawił część piwnic, zagrażając mieszkaniom. Wezwana straż ogniowa pożar wkrótce zlikwidowała. Straty materialne, powstałe wskutek pożaru nie zostały ustalone. Pastwą pożaru padła część piwnicy.

Włamanie do mleczarni

Nocą na 22 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do składu mleczarskiego Ulbricha w Katowicach-Dębiu, skąd skradli dość pokaźną ilość towaru, jak masła, sera, czekolady itp. Natychmiast zarządzone posćgi nie wydały narażenie pozytywnych rezultatów. Włamywacze dostali się do wnętrza przy pomocy wytrychów a następnie porozbijali skrzynie z towarem. Nie pozostawili oni po sobie żadnych śladów, co znacznie utrudnia wszelkie kroki, zmierzające do ich ujęcia.

O renty niemieckie dla inwalidów, wdów i sierot

Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Inwalidztwa podaje do wiadomości, że wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, a które renty tej nie otrzymywały z powodu pobytu poza granicami Niemiec i na rzecz których niemieckie instytucje dotąd nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko-niemieckiej wypłaty renty (bądź też renty tej nie odstały instytucji polskiej), winny bezwzględnie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej (Poznań, ul. Mickiewicza 2).

W podaniach, które mogą być sporządzone w języku polskim, również i w wypadku, gdy skierowane będą bezpośrednio do instytucji niemieckich, należy podać dokładny adres rencisty, załączając dokumenty rentowe.

Osoby, które nie dokonają zgłoszeń w czasie do 30 września 1935 r., utracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 roku. Zgłoszenia winny więc nastąpić natychmiast.

POD ADRESEM WŁADZ KOLEJOWYCH

Bolączki kolejowe Lublińca

Z Lublińca piszą nam: Nawiazując do apelu Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach, ogłoszonego w prasie codziennej w sprawie wypowiedzenia się ogółu, co do niedociągnięć w rozkładzie jazdy kolejowej, obywatele powiatu lublińskiego zwracają się do władz kolejowych z prośbą o poczynienie w następnym rozkładzie jazdy odpowiednich zmian, przy pociągach, odjeżdżających w kierunku Poznania. Obecne połączenie kolejowe do Częstochowy, szczególnie w porze zimowej, jest dla pasażerów nader niewygodne. Po-drożni bowiem zmuszeni są do godzinnego wyczekiwania na stacji w Herbach Śląskich, mają otrzymać połączenie do Częstochowy, względnie w kierunku do Poznania.

Dotychczasowy rozkład jazdy przedstawia się następująco: Pociąg z Lublińca (odjazd godz. 5,30) przyjeżdża do Herbów Śląskich o godz. 6,15. Dalsze połączenie do Częstochowy jest dopiero o godz. 7,04, przyjazd do Częstochowy o godz. 9,44. Przestrzeń w kilometrach między Lublińcem a Częstochową wynosi zaledwie 32 km., a na przejazd tej trasy potrzeba aż 2 godziny i 14 minut, podczas, gdy na przejazd z Katowic do Lublińca (72 km.) potrzeba tylko dwie godziny czasu. Następny pociąg z Lublińca odjeżdża o godz. 14,10 i przyjeżdża do Herbów Śl. o godz. 14,41, połączenie zaś do Częstochowy jest o godz. 15,47, przyjazd o godz. 16,51. Na przejazd potrzebuje się dwie godziny i 31 m. czasu.

Jeszcze gorzej przedstawia się połączenie w odwrotnym kierunku z Częstochowy do Lublińca. Pociąg z Częstochowy odjeżdża o

godz. 8,05, przyjeżdża do Herbów Śl. o godz. 8,50. I tu się nagle urywa dalsza jazda. Albowiem połączenie do Lublińca jest dopiero o godz. 15,52, przyjazd do Lublińca o godz. 16,16. Wyjeżdżając z Częstochowy o godz. 8,05, trzeba czekać aż 8 godzin na pociąg do Lublińca. Coprawda można iechać drogą okrężną z Herbów Śl. na Herby Nowe, przez Boronów — Kalety do Lublińca, lecz bilet na tej trasie kosztuje aż dwa złote więcej. Następny pociąg z Częstochowy odjeżdża o godzinie 17,40, przyjazd do Herbów Śl. następuje o godz. 18,30, a połączenie do Lublińca jest dopiero o godz. 21,13, przyjazd do Lublińca o godz. 23-ej.

Zyczeniem obywateli Lublińca i okolicy jest, by pociąg, kursujący tylko w niedzielę, iechał również w dni robocze. Pociąg ten ma połączenie bezpośrednio i odjeżdża z Lublińca o godz. 8,02, przyjeżdżając do Częstochowy o godz. 9,20, a w odwrotnym kierunku odjeżdża z Częstochowy o godz. 19,15, przyjazd do Lublińca o godz. 20,20.

W podobny sposób, jak wyżej opisujemy, ma się sprawa z połączeniem w kierunku do Poznania. Jeżeli bowiem im- chciałoby się być w Poznaniu, trzeba wyruszyć z Lublińca już o godz. 21-ej z minutami i czekać w Herbach Śl. do godz. 1,37, lub w Kaletach do godziny 1,15.

W takich oczywiście warunkach, podróż koleją z Lublińca nie sprawia żadnej przyjemności. Możeby władze kolejowe pomyślały o radykalnej zmianie na lepsze rozkładu jazdy w tym okręgu, przy układaniu zimowego rozkładu jazdy? (pg)

Robotnicy proszą o rozwiązanie

rady zakładowej w gazowni chorzowskiej

W lutym br. dokonano wyboru rady zakładowej w Gazowni Miejskiej w Tarnowskich Górach. Pomimo upływu dłuższego czasu mowa rada nie troszczyła się o interesy pracowników gazowni, wskutek czego powstały częste skargi. Wskutek rzekomej bezczynności rady zakładowej, robotnicy gazow-

ni ponieść mieli poważniejsze straty materialne. Z tych też powodów załoga, składająca się z przeszło 20 robotników zwróciła się do Inspektoratu Pracy w Chorzowie o interwencję, prosząc zarazem o rozwiązanie obecnej rady zakładowej i rozpisanie nowych wyborów.

Po zawaleniu się chodnika w kopalni

zamknięto drogę

W związku z zawaleniem się chodnika przy kop. „Szczęście Łuży” w Szopienicach i utworzeniu się leju na podkopanej drodze, udao się na teren kopalni delegat Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach, in. Wicherkiwicz i przeprowadził tam wizję lokalną zapadniętego terenu. W wyniku oględzin delegat Urzędu Górniczego wydał zarządzenie, aby kopalnia ogrodziła i w porozumieniu z gminą zamknęła część drogi.

Kopalnia ma następnie zasypać wytworzony dół. Poza tem kopalnia otrzymała polecenie odbudowy zawalonego chodnika w głębi kopalni i sporządzenia t. zw. podsadzek w tych miejscach, gdzie podebrany został węgiel. W ten sposób na skutek tych zarządzeń niebezpieczeństwo ponownego zawalenia się chodnika zostanie usunięte.

Samochód stoczył się do rowu

Katastrofalne zderzenie

Na szosie pomiędzy Zgodą, a Nową Wsią wydarzyła się w czwartek wieczorem katastrofa samochodowa, która jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zakończyła się fatalnie.

Około godz. 23-ej przejeżdżał tam samochód osobowy Spółki Akcyjnej „Godulia”, kierowany

przez szofera Karola Longrzyka z Katowic. (Marjacka 28).

W pewnej chwili samochód najechał na jednokonną furmankę i wskutek zderzenia stoczył się do rowu. Szofer, jego syn Walter i córka, Hildegarda, odnieśli jedynie lżejsze oka-

leżenia. Samochód został częściowo zniszczony.

Po wypadku furmanka, którą powoził Eryk Sachy, odjechała w nieznanym kierunku. Podobno furmanka stała bez światła na środku szosy.

Krwawa masakra w kawiarni

Awantura hitlerowska w Zabrze

Z Bytomia otrzymujemy ciekawy opis zajścia krwawego, jakie miało miejsce w 10-tą rocznicę utworzenia partii narodowo-socjalistycznej w Zabrzu, w znanej kawiarni „Metro-pol”.

W sobotę, 17 bm., jako w rocznicę utworzenia partii hitlerowskiej, narodowi socjaliści zwrócili się do górnych apartamentów kawiarni uroczysty obchód z udziałem wielu wybitnych działaczy hitlerowskich, a m. in. również prezydenta rejencji z Wrocławia, Wagnera. Po zakończeniu tej uroczystości, obficie zakrapianej alkoholem, część uczestników tej uroczystości, zupełnie pijanych, udała się na dół do kawiarni, gdzie po pewnym czasie nastąpiła gwałtowna sprzeczka z kelnerami, dopominającymi się zapłaty za trunki. Między hitlerowcami

znajdował się wyższy funkcjonariusz partii, t. zw. „Obersturmführer”, który w toku sprzeczki z kelnerami wydobyl nagle „szybę honorową” i pchnął nim jednego z kelnerów, niejakiego Kabusa, w brzuch i rozplątał mu żołądek tak, że wnętrzności wyszły biedakowi na wierzch. Działo się to na oczach licznych bywalców kawiarnianych, którzy w panicznym strachu opuszczali lokal, obawiając się strzelaniny.

Personel lokalu nie mogąc sobie dać rady z

napastnikami, zaalarmował policję, która po krótkiej walce rozbroiła hitlerowców i zajęcie zlikwidowała. Kabusa w stanie groźnym odesłano do szpitala miejskiego Wiktorji, gdzie umieszczono go w osobnym pokoju, do którego nikogo się nie dopuszcza. Władze szpitalne otrzymały stanowcze polecenie zachowania całego zajścia w ścisłej tajemnicy. W czasie zajścia w kawiarni zginęło poza tem kilka płaszczy.

UJĘCIE BANDY WŁAMYWACZY

pod Mysłowicami

Jak już swego czasu donosiliśmy, w Giszowcu i okolicy dokonano w ostatnich dniach szeregu kradzieży z włamaniem. Wreszcie policja przytrzymała kilku osobników, u których stwierdzono bez najmniejszych wątpliwości, że brali oni udział w kradzieżach. I tak u 20-letniego Ludwika Molla z Janowa Miejskiego (Mikołowska 13) znaleziono kubły cynkowe, pochodzące z kradzieży, dokonanej w ostatnich dniach w podwórzu domu, będącego własnością kopalni „Giesche”. Następnie zaarrestowano 20-letniego Wilhelma Ruskie-

go, oraz 18-letniego Pawła Maternego, obu z Giszowca, którzy dopuszczali się systematycznych kradzieży w ogrodach i oranżeryjach, należących do Spółki Giesche. Kradli oni od dłuższego już czasu kwiaty i owoce z ogrodów dyrektora Getkiego, oraz Antoniego Baliskiego.

Jako paserów przytrzymał Pawła K. z Giszowca, oraz Alfreda M. z Giszowca, którzy zajmowali się zawodowo sprzedażą skradzionych rzeczy. Wszystkich skierowano do więzienia Sądu Okręgowego w Mysłowicach.

Seminarjum zagraniczne w Potulicach

obchodzi 3-lecie istnienia

Aktualne dziś zagadnienie wychodźstwa polskiego było i jest ze względu na jego liczebność związane ściśle z polską racją stanu, jest chlubną troską odrodzonego Państwa naszego. Troskę o duchowną opiekę nad polskiem wychodźstwem zlecił Papież Pius XI Prymasowi Polski, Ks. Kard. A. Hlondowi. Dnia 23 sierpnia br. mijają trzy lata, odkąd Prymas Polski zajął się specjalnem przygotowaniem osobnych duszpasterzy dla naszych wychodźców. Ponieważ chodzi tu o dzieło, dziś już głośne nie tylko w Polsce samej, lecz i wśród naszej emigracji — podajemy Szan. Czytelnikom z okazji trzylecia jego istnienia kilka bliższych o nim danych.

Polskie masy wychodźcze, to przeważnie element biedny, zmuszony szukać chleba na obcych rynkach pracy. Jeśli lud ten szuka pociechy religijnej opieki duchowej, to musi ona być zupełnie bezinteresowna i ofiarna. Takiej dotąd prawie nie było. Rozumiejąc konieczność i powagę chwili, Prymas Polski Ks. Kardynał A. Hlond zakłada na zlecenie Papieża Piusa XI Seminarjum Zagraniczne o charakterze zakonnym. Stąd przyszli duchowni mają poić do tych biednych polskich mas dzieło ich dole i niedole, ofiarami, ze ślubem ubóstwa, przy bezwzględnej karność dla przełożonych władz. Sam Ojciec św. nadał temu Seminarjum Zagranicznemu nazwę kanoniczną: Societas Christi pro Emigranti-bus (Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców). W roku 1934 Pius XI przyłączył do tegoż Towarzystwa z tem samem zadaniem Instytut Wschodni z Lublina, mający przygotować kapłanów dla Rosji. Zatem Seminarjum Zagraniczne u boku Prymasa Polskiej ześrodkowuje regularną polską opiekę religijną wśród wychodźstwa naszego.

Na takie ujęcie i rozwiązanie tej ważnej sprawy społeczeństwo polskie odpowiedziało uznaniem i poparciem. Z Fundacji Potulickiej dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego udzieliła hr. Potulicka

sam pałac wraz z 120-morgowym parkiem. I tu znaleźli pierwsi członkowie Seminarjum Zagranicznego pomieszczenie.

Zaraz od pierwszej chwili swego istnienia cechuje nowe Towarzystwo rozmach i postęp. Przy urabianiu charakterów, przy hartowaniu dusz przyszłych Sług Ojczyzny — z powodzeniem stosuje się wyniki nowoczesnej pedagogiki: obok pracy ducha — praca ręczna; szkoła pracy, duch zgodnej współpracy i twórczości, opartej na fundamencie religijnym i obywatelskim, wytworzą harmonię i atmosferę radości, a żołnierskiego poświęcenia się dla rodaków-tułaczy.

W ciągu trzech lat istnienia członkowie Seminarjum Zagranicznego dosięgli liczby 200 kleryków i braci. Wybudowali na swym terenie dwa duże domy rzemieślnicze, urządzili nowoczesne warsztaty ślusarskie, stolarskie, szewskie, krawieckie, drukarnię, introligatornię, prowadzą własną elektrownię. Na 18 kłakach, zbudowanych we własnych warsztatach, przeją codzień oprócz ducha i mięśnie na przyszłą żołnierkę Chrystusową. Klerycy odbywają studia filozoficzne w Seminarjum Duchownem w Gnieźnie, a teologiczne w Poznaniu. W obecnych wakacjach jedna grupa tych kleryków urządziła pieszą pielgrzymkę do Częstochowy, druga zaś — kolonję nadmorską w Dembce, pod namiotem, nad polskim Baltykiem.

Obserwując potężny rozwój tego pomnika ciężkiej duchowej naszego narodu czynnik; miarodajne w osobie b. marszałka Senatu. Wł. Raczkiewicza, prezesa Światowego Związku Polaków Zagranicą, podczas swego niedawnego pobytu w Seminarjum Zagranicznym, znalazł tak dla członków, jak i twórców Oparznościowego dzieła najwyższe słowa szczerego uznania i zachęty do realizowania głębokich nadziei wychodźstwa polskiego pokładanych w Seminarjum Zagranicznym.



Umach Duchownego Seminarjum Zagranicznego w Poznaniu (dawn. pałac śp. hr. Potulickiej).

Na gorącym uczynku

W dniu 22 bm. włamali się Konrad Szkatuła i Rudolf Gwóźdź do kiosku Gertrudy Nagusowej w Rydułtowach, skąd skradli różnego towaru za około 100 zł. Następnie ci sami sprawcy udali się do chlewika górniaka Wilhelma Lepiorza, gdzie skradli 4 krowki, które na miejscu zabili. Przy czynności tej zastał ich niejaki Wiktor Węgorz, na którego widok sprawcy rzucili się do ucieczki. W pościgu za złoczyńcami udał się przypadkowo przechodzący ulicą posterunkowy Blani, który wystrzelił kilkakrotnie, chybiając jednak. W wyniku pościgu dalszego zdołano jedynie przytrzymać wspólnika włamywaczy, Jona Kruczkę, który jest poszukiwany przez sądy, ponieważ ma do odsiedzenia karę 6 miesięcy więzienia za kradzież. (r)

Dzień Chorych w Brzozowicach

Z inicjatywy Pań Miłosierdzia odbył się w parafii Brzozowice-Kamień w tych dniach „Dzień Chorych”. Do kościoła przywieziono 43 chorych. Przed uroczystem nabożeństwem wygłosił wzruszające kazanie ks. prob. Kuczka. Podczas Mszy św. chorzy przystępowali do Komunii św. Po nabożeństwie Komitet Pań Miłosierdzia rozdzielił pomiędzy chorych paczki żywnościowe. Przewiezieniem chorych zajęła się drużyna ratownicza Polskiego Czerwonego Krzyża z Szarleja. Zarząd Stowarzyszenia wyraża serdeczne podziękowanie Wieleb. Księżom parafji, członkom III. Zakonu, Komitetowi Pań Miłosierdzia oraz członkom drużyny ratowniczej.

Nagły zgon

W piątek o świcie skonał nagle w bramie domu nr. 40, przy ul. Piłsudskiego w Katowicach bezdomny żebrak, niejaki Aleksander Fritsch. Zwłoki jego odesłano do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. Najprawdopodobniej tam nocował, dostawszy się na krótko przed zamknięciem bramy do wnętrza. Pomowa nie znaleziono przy zmarłym żadnych bliższych dokumentów, nie zdołano także stwierdzić, gdzie Fritsch ostatnio zamieszkiwał.

Teatr, Estrada i Ekran

REPERTUAR KINOTEATROW:

KATOWICE. Capitol: „Wszystko dla zwycięzcy”. Casino: „Nasz chleb powszedni”. Colosseum: „Na Gale oceanu”. Rialto: „Ostatnia miłość”. Unio: „Czar wiedeńskiego walca”. Dębina: „Pieśń zdobywa świat” i „Czarny kot”.

MYŚLOWICE. Odeon: „Kuzyn z Ameryki”. Helios: „Mściciel perli”. Casino: „Marnotrawny syn”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Szaleństwo Sary” i „Wyspa zatraczonych dusz”.

CHORZÓW I. Colosseum: „Moskiewskie noce” (Nasza). „Świat jest zakochany”. Wiktor: „Czy Wiktorja”.

RYBNIK. Apollo: „Niebezpieczny flirt” i „Papryka”. Pałac: „365 żon króla Pausola” i „Jego Ekskscjencja subiekt”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dolina trzaski”.

KNURÓW. Śląskie: „Casanova i ja” i „Nocne tydzie bogów”.

RUDA. Apollo: „Jaka mnie przagniesz” oraz „Flirt i Flap w świecie małżeństwa”.

MIKOŁÓW. Adria: „Sprzedany głos” i „Moż w Tróldad”.

SZARLEJ. Apollo: „Pan bez mieszkania”.

TARN. GÓR. Nowości: „Serce Indjanki” i „Dzieńny chłopiec”.

LUBLINIEC. Apollo: „Malowana zasłona”.

KINA W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Pozwól się kochać”.

BEDZIN. Nowości: „Kryzys skończony”. Apollo: „Czerwona Jamba”.

CZELADZ. Czary: „Weneckie noce”.

Życie organizacyjne

• ZEBRANIE KAT. STOW. MEZÓW W LUBLINCIE. W niedzielę 25 bm. odbędzie się w Lublinie zebra- nie miesięczne Kat. Stow. Mezów. po nabożeństwie (są- mie) w ognisku w starej szkole obok kościoła parafjal- nego.

Ciekawy spór m. Mysłowic z PCK.

Przy otwieraniu stacji przeciwwrzułczej w Mysłowicach przez P. C. K., organizacja ta zwróciła się do zarządu miejskiego o bez- wrotną jednorazową subwencję. Zarząd miej- ski przychylił się do prośby i przeznaczył na urządzenie stacji kwotę 3 tys. zł. Było to w roku 1927. Po pewnym czasie przesłał magi- strat pismo do P. C. K., w którym domagał się rozliczenia z subwencji, przeznaczonej dla stacji przeciwwrzułczej. Niewtajemniczona urzędniczka, przesłała magistratowi rozlicze- nie, razem spis zakupionych przedmiotów, lecz tak nieumiejętnie sporządzony, że wypisane zostały i te przedmioty, które P. C. K. zakupił za własne pieniądze, wydając kilkanaście ty- sięcy złotych. Obecnie zarząd miejski zażądał zwrotu „pożyczki”, a nie otrzymawszy jej ostemplował na stacji przeciwwrzułczej wszy- stkie przedmioty, wchodząc w ten sposób w ich posiadanie bez zgody P. C. K. Sprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Zarząd miejski dając bezwrotną subwencję nie powinien był domagać się rozliczenia, a tembardziej posuwać się do takich środków, by samowolnie wchodzić w posiadanie rzeczy zakupionych przez instytucję, pracującą wy- łącznie dla ogółu. (k)

Kurs szycia w Chorzowie

W dniu 3 września rozpocznie się w klasz- torze Sióstr Miłosierdzia w Chorzowie I, ul. Gimnazjalna 45, kurs i nauka w szwalni robót ręcznych oraz w szwalni białego szycia. Pa- wienki i młode mężatki znajdą okazję wyucze- nia się różnych robótek, kroju i szycia prak- tycznego i oszczędnego. Ucząc się, wykonują zarezem różne robótki, szyją dla siebie i swo- ich wszelką bieliznę damską, męską, dziecięcą, połydziną i modną, na życzenie i wypra- wę, także sukienki dla dzieci i domowe suk- nie dla dorosłych. Dla mniej zamożnych i ubogich pewne ulgi.

W klasztorze przyjmuje się także zamó- wienia na robótki i hafty modne, szycie wszel- kiej bielizny, wykonuje się kompletne wypra- wy, również sztandary i szaty liturgiczne. Przyjmuje się zgłoszenia na kurs malowania. Udziela się lekcji muzyki i języka polskiego dla początkujących i dalej posuniętych. Siły nauczycielskie posiadają egzaminy państwowe. Bliższych informacji udziela się codziennie od godz. 8—9 rano, a popołudniu od godz. 12,30—14, w soboty od godz. 9—13.

Strzał w nocy

Mieszkańcy pl. Piłsudskiego w Chorzowie zaalarmowani: zostali w nocy na piątek strzela- nina. Jak się okazało, patrolujący żandarm wojskowy natknął się w pobliżu pl. Piłsudskie- go na jakiegoś żołnierza, którego zamierzał za- trzymać i wylegitymować. Żołnierz, widząc zbliżającego się żandarma, zaczął uciekać. Po- nieważ zbieg nie zatrzymał się, żandarm dał strzał, który jednak chybił. Żołnierz zdołał zbiec.

Skradli motor elektryczny

W nocy na piątek meznany włamywacz do- stał się do mieszkania rzeźnika Karola Smi- nskiego w Chorzowie (Miarka 31), skąd skradł motor elektryczny, wartości około 1.000 zł. — Tej samej nocy dostał się do mieszkania Abra- hama Feilenberga w Chorzowie przy ul. Dwor- cowej 15 włamywacz, który przeszukał całe mieszkanie. Złodzieje skradli złoty i srebrny zegarek, pierścien z brylantami oraz większą ilość bielizny, wartości około 2.000 zł.

Złodzieje w hurtowni

W nocy na 22 bm. włamali się niezna- ni sprawcy do składu hurtownego Frau- ciszka Farbowskiego w Pszczynie, przy ul. Mickiewicza, dokąd dostali się przez wyduszenie szyby w oknie. Stamtąd skra- dli oni rozmaite zapasy towarów, jak ty- tonie, papierosy, czekolady, sery, itp. „Goście” nie pozostawili po sobie żad- nych śladów. Zawiadomiona o tem poli- cja wszczęła natychmiastowy pościg, któ- ry, jak dotąd, pozostał bez rezultatu.

Zastrzelił się

W Piecach, pow. rybnicki, na polu obok dawnego dworu, odebrał sobie życie wystra- sem w usta niejaki Augustyn B. Kuia przeszła przez górną część jamy ustnej i wyszła orze- kłość czołową. Powodem targnięcia się na ży- cie były niesnaski rodzinne, które denata do- prowadzały do rozpacz. (r)

Kronika Zagłębiowska

— **AMATORZY POMIDORÓW.** Pracownik zarządu miejskiego w Zawierciu, Klimek Tomasz zameldował policji o kradzieży mu z grodu warzywnego — 50 kg. dojrzałych pomidorów. — Sprawców kradzieży dotychczas nie odszukano. (U.)

— **ARESztOWANIE NIELUDZKIEGO GAJOWEGO.** Przed kilku tygodniami donosiliśmy o niezwykle napadzie na bezbronną kobietę z Zawiercia, Siewierską Marię (Robotnicza 6) przez Kotulę St., gajowego lasów kromiowski. Napastnik uderzył nieszczęśliwą kobietę, kilkakrotnie ciężką, okutą żelazem łaską w głowę, skutkiem czego Siewierska straciła przytomność i w takim stanie znaleźli ją przechodnie. — Obecnie, na skutek przeprowadzonych dochodzeń policja w Zawierciu osadziła Kotulę w areszt. — Należy dodać, że K. ma już kilkadziesiąt spraw o pobicie przechodniów w lasach kromiowskich. (U.)

— **ZAWÓD MIŁOSNY.** W Dąbrowie targnęła się na swe życie 21-letnia Izabela-Tamara Baldys. Powodem był zawód miłosny.

— **NAGŁY ZGON W RESTAURACJI.** 23 bm. w restauracji Jana Wiśniewskiego, przy ul. Nowopogońskiej 17 w Sosnowcu, zmarł nagle na udar serca kelner, Damaży Cyganek, lat 58, Rybna 5.

— **ZEBRANIE POWSTAŃCÓW.** 25 bm. o godz. 10 w Czeladzi, w lokalu własnym odchodził się zebranie członków Związku Powstańców.

— **PRZEGLĄD STRAGANÓW NA RYNKU W ZAWIERCIU.** Komisja sanitarna, pod przewodnictwem lekarza miejskiego p. dr. Osterna Mieczysława zwiedziła wszystkie stragany sprzedające owoce i warzywa na rynku w Zawierciu. Wobec skonstatowania, że artykuły te przeważnie bywają składane wprost na ziemi — wydano zarządzenie, aby na przyszłość wszystkie warzywa i owoce były składane na matach ze słomy. (U.)

Złodzieje w szkole

— Niewykryci dotychczas sprawcy, za pomocą urwania kłódki dostali się na strych budynku szkoły powszechnej nr. 1. w Zawierciu. Łupem złodziei padł worek cukru i 40 kg. mieszanki kawowo-cukrowej, a wszystko to ma wartość 134 zł. Skradzione artykuły przeznaczone były na dożywianie dzieci szkolnych (U.)

Zgon ofiary wypadku kolejowego

W ub. poniedziałek wydarzył się na stacji kolejowej w Bieżanowie wstrząsający wypadek. Oto pod pociąg motorowy wpadła em. nauczycielka, 50-letnia Katarzyna Rozmus. Motorówka obcięła jej obie nogi. Jak nam obecnie donoszą, Rozmusowa ub. nocy zmarła.

Dzisiaj o godz. 5 popoł. (17) nastąpił o gruntownej przebudowie i remoncie lokalu NOWOOTWARTIE ZNANEJ W CHORZOWIE „KAWIARNI-CUKIERNI”

A. KLUSCH

przy ul. Marsz. Piłsudskiego (Rynek).
Na uroczystość tę zaprasza Szanownych Obywateli z rodzinami **WŁAŚCICIEL.**

Kronika Cieszyńska

— **CYGANIE SKRADLI 3 KONIE.** Rolnikowi Kajzarowi z Kojkowic pod Cz. Cieszyńskim skradli nieznani sprawcy ze stajni trzy konie. Złodzieje, jak wysledzono, cyganie chcieli soryntnie zatrzeć ślady. Szli z koniami samą granicą po polskiej stronie w kierunku południowym. Kiedy przeszli spowrotem granicę i chcieli po czeskiej stronie granicy odprawić konie na Słowację, zostali przypadkowo spostrzeżeni przez żandarmerów czeskich i ścigani. Wtedy przeszli powtórnie granicę i zaczęli uciekać. Zawiadomiona polska policja wszczęła za cyganami pościg i zdołała ich przytrzymać dopiero w Bielsku. Stwierdzono, że jest to banda cyganów Goja. Konie im odebrano, a cyganów osadzono w więzieniu w Cieszynie.

— **WPISY DO PUBL. SZKOŁY DOKSZT. ZAWODOWEJ W CIESZYNIE** odbędzie się w 20 do 31 sierpnia, codziennie w godzinach 10—12 i 14—16 w kancelarii szkoły (pl. Wolności 1). Do wpisów zgłosić się powinna młodzież obojga płci, zatrudniona w charakterze uczniów i uczniów w przemyśle, rzemiośle i handlu bez względu na wiek, a także młodociani pracownicy (czki) przemysłowi i handlowi, którzy (e) nie ukończyli (ły) 18 roku życia. Wpisy nie obowiązują młodzieży, uczęszczającej do szkoły. Przy wpisach należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne. Za niezgłoszenie młodzieży do szkoły odpowiedzialni są pracodawcy.

— **ODZNACZENIE.** Na II wystawie rzemieślniczo-przemysłowej w Cieszynie, odznaczono złotym medalem i dyplomem, p. Jana Tomice, właściciela stolarni mechanicznej w Cieszynie, Przykopa 11. za wystawiono nowoczesne meble i własnego pomysłu tapczany.

Z sali sądowej

ROZPRAWY PRASOWE PRZED SĄDEM

w Katowicach

Na 100 zł. grzywny i 2 tygodnie aresztu skazany został redaktor odpowiedzialny „Kattowitzer Zeitung”, p. Kostka, za zamieszczenie artykułu p. t. „Kompromitacja władz skarbowych w procesie Fulmerna”. Swego czasu odbywał się proces przeciwko dyr. Mauvemu z firmy „Fulmen”, w którym władze skarbowe oskarżały firmę „Fulmen” o nadużycia skarbowe. Proces trwał cztery dni i zakończył się uwolnieniem oskarżonego. W „Kattowitzer Zeitung”, jak i w prasie polskiej ukazało się sprawozdanie z tego procesu, przyczem prasa, krytykując działalność władz skarbowych, nazwała ją „kompromitującą”. Obrońca oskarżonego ofiarował dowód prawdy, oświadczając na rozprawie, że podobną krytykę pod adresem władz skarbowych wypowiedział, również sędzia na rozprawie. Sąd jednak nie dopuścił świadków i skazał oskarżonego.

Uwolniony został w dwóch wypadkach redaktor odpowiedzialny pisma komunistycznego, Oczadły, który wydawał czasopismo „Jedność Związkowa”, zamieszczając artykuły, pachnące zdradą interesów państwowych.

Ciekawa sprawa przeciwko dyrektorowi Wydawnictwa „Księgarni Katolickiej” w Katowicach, p. Karolowi Koźlikowi, została odroczone. Był on oskarżony o wydrukowanie ulotki p. t. „Katolicy śląscy”, „Szkoła katolicka na Śląsku zagrożona”, w której omawiano akcję „Ogniskowców”, zmierzającą do zniesienia szkół wyznaniowych na Śląsku. Ponieważ p. dyr. Koźlik powołał się na to, że treść ulotki była przedrukami z „Gościa Niedzielnego”, przez władze nieskonfiskowanego, sąd postanowił sprawę tę zbadać i dlatego rozprawę odroczył. (s)

Szajka złodziei przed sądem

W ciągu bież. roku dokonywano na terenie pow. świętochłowskiego bardzo licznych kradzieży kolejowych. Jakaś nieuchwytna szajka kradła przewoźny telefony, różne przybory żelazne i inne wartościowe przedmioty. Ostatnio po długiej obserwacji policja unieszkodliwiła szajkę.

W piątek członkowie tej szajki, a mianowicie: Franciszek Drewniak, Józef Matyl i An-

toni Brysz, zam. w Lipinach, oraz Henryk Burghammer z Łagiewnik, Zygfryd Wolfert i Ludwik Niemczyk ze Świętochłowic zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Chorzowie. Na rozprawie część oskarżonych przyznała się, inni zaś wypierali się wszelkiej winy. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał oskarżonych na areszt od tygodnia do 3 miesięcy.

Trzy domy pastwa roszalającego żywiołu

Groźny pożar we wsi Łąka

22 bm. we wsi Łąka, gm. Łosień wybuchł pożar, który groził zagładą całej wsi. Zaalarmowano wszystkie straże pożarne w okolicy, a zrozpaczeni wieśniacy, z narażeniem życia bronili swych siedzib. Po dłuższych wysiłkach pożar zdołano ugasić. Spłonęły 3 domy

mieszkalne z zabudowaniami i częściowo z inwentarzem, należące do Józefa Cuniata, Antoniego Bielskiego i suk. Jacka Marona. Wysokość strat dotąd nie została ustalona. Wypadku z ludźmi nie było. Jak stwierdzono cegieł powstał od iskry z komina.

32 strony!

32 strony!

ILUSTROWANE

Przygody bezrobotnego Froncka

cena zeszytu 30 groszy

Do nabycia u sprzedawców gazet

Wykrycie magazynu ulotek komunistycznych

Wywrotowcy przed sądem w Sosnowcu

Sosnowiecki Wydział Śledczy wpadł przypadkowo na ślad świetnie zorganizowanej i zakomspirowanej akcji komunistycznej, działającej na terenie Zagłębia Dąb.

U przodownika Koropeckiego w Będzinie, pracowała w charakterze służącej niejaka Derlatkówna, która pewnego razu w rozmowie z żoną przodownika zdradziła, że brat jej Stefan, oraz jego przyjaciel Albert Działak nie pracują ciężko, a świetnie zarabiają. Dziewczyna, pociągnięta za język opowiedziała, że całą ich pracę jest przewożenie jakichś paczek, za co są dobrze wynagradzani. Poinformowany o tem przodownik K., zawiadomił Wydział Śledczy, który zarządził obserwację Stefana Derlatko. Dało to sensacyjny wynik, bo kiedy pewnego razu w mieszkaniu tegoż przeprowadzono niespodziewaną rewizję, znaleziono olbrzymie stosy „literatury komunistycznej”. Derlatko urządził w miesz-

kaniu magazyn nielegalnych ulotek, z których według anonimowo nadsyłanych wskazówek, wiązał paczki i rozsyłał po Zagłębiu. Przy zbiegu ulic Krakowskiej i 1 Maja zbierali się nieznani nikomu kolporterzy i wymieniwszy hasło, odbierali paczki i doręczali pewnym osobnikom we wskazanej miejscowości.

W ten sposób sieć propagandy obejmowała całe Zagłębie.

Spiskowcy dość często odbywali narady, zbierając się obok cmentarza w Czeladzi. Policja prócz wymienionych dwóch, zdołała aresztować Tomasza Sierugę z Porabki, Piotra Baldysa z Sosnowca, Grzybową 4, Józefa Rodaka z Rabki i Adama Muzyka z Kazimierza.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu ulewlnił Rodaka i Muzyka, pozostałych natomiast skazał od 1 do 2 lat więzienia, a z uwagi na wiek, skazanym karę sąd zawiesił na 5 lat.

Wisielec w króliczarni więziennej

Samobójstwo młodego więźnia w Będzinie

W ub. czwartek wieczorem więzień będzinśki został poruszony niezwykle wypadkiem samobójstwa, dokonanym przez więźnia, 22-letniego Antoniego Calik.

Calik skazany był na karę 7 miesięcy więzienia, którą odbywał w Będzinie. Ponieważ był spokojny, a zachowanie się jego wzorowe, powierzono mu opiekę nad królikami, których specjalna hodowla prowadzi więzienie.

Przed kilku dniami Calik odebrał wieść o stosunkach rodzinnych, która poruszyła go do głębi. Widać było u niego niezwykle przygnębienie, jednak nikt nie przypuszczał, że młody więzień targnie się na swe życie.

Krytycznego dnia Calik, jak zwykle, poszedł do króliczarni i tutaj powiesił się na sznurze, przymocowanego do sufitu. Ponieważ króliczarnia jest dość wysoka, samobójca urządził sobie prowizoryczną szubienicę. Pod nogi podłożył sobie deskę, a gdy już zawisł nogą stracił deskę na ziemię.

Gdy spokreżono zamach, Calik już nie żył, to też wszelki ratunek okazał się zbędnym.

Trzeba dodać, że samobójca cieszył się w obrebie więzienia stosunkowo dużą swobodą, i też nigdy nie narzekał.

Dwie kobiety obrabowały skład wódek

Szajka kobiet-złodziejek w Czeladzi

Czeladź poruszona została niezwykle zuchwałym włamaniem, dokonanym do składu wódek Kokoryka, przy Placu 11. Listopada. Sprawcy około godziny 4 nad ranem, a więc gdy już zaczęło rozwidniać się, strzaskali dużą szybę wystawową, rabując prawie całą zawartość okna wystawowego.

Traf chciał, że brzęk tłuczonej szyby słyszał mieszkający obok p. Maciej Rączaszek, który wybiegł na ulicę, plosząc wamiywaczy.

Zdumiewającym jest fakt, że włamywaczami, którzy zdobyli się na tak śmiały czyn były... dwie kobiety, z wiadrami w rękach. Jak się okazało kobiety te skradzione wódki ukry-

Krwawy pościg za bandytą na ulicach Krakowa

W piątek w godzinach popołudniowych cała dzielnica Krakowa między „cichym kąciem” przy Błoniach, a ul. Łobzowską pozostawała pod wrażeniem krwawej walki między policją a ściganym od kilku dni groźnym bandytą, Marjanem Sosinem. Przed kilku dniami podawaliśmy treść listu gończego, poszukującego tego groźnego opryska, który parokrotnie zdołał wyrwać się z rąk policji. W piątek rano patrolujący Błonia wywiadowcy policji, Tomczak i Cieśla, natknęli się przy „cichym kącie” na tego poszukiwanego bandytę. Sosin, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wyjął rewolwer i zbliżających się wywiadowców obsypał gradem kul. Tomczak ranny padł na ziemię. Obaj posterunkowi zaczęli strzelać w stronę bandyty, który począł uciekać, ostrzeliwując się gęsto. Za uciekającym rzucił się w pogoń Cieśla i dzięki pomocy niejakiego Włodzimierza Turczyńskiego, który widząc, co się dzieje, pospieszył policjantom z pomocą, zdołano ująć opryska na ul. Łobzowskiej. Sosina okuto w kajdany i odprowadzono do urzędu śledczego. Okazało się, że bandyta został w czasie ucieczki zraniony. Rannego wywiadowcę Tomczaka przewieziono do szpitala, gdzie będzie musiał pozostać przez parę tygodni. Pościg i strzelanina na ulicach miasta, biały dzień wywołały wśród przechodniów panikę.

3 lata więzienia za włamanie i usiłowanie zabójstwa

W piątek toczyła się przed sądem w Bielsku na sesji wyjazdowej S. O. z Cieszyna rozprawa przeciw 22-letniemu Władysławowi Seremetce z Białej, 26-letni. Jakóbowi Mikołajkowi, równie z Białej, oraz 24-letni. Janowi Blycharzowi z Bielska, bezrobotnemu.

Akt oskarżenia zarzucał pierwszemu i drugiemu, że w dniu 28 maja br. włamali się do mieszkania Antoniego Goglera z Jaworza, skąd zabrali garderobę, wartości 250 zł., 60 zł. gotówkę, i zegarek.

W czasie gdy Seremeta i Mikołajak dokonali kradzieży, trzeci, tj. Jan Blycharz miał stać na czatach. Kradzież została natychmiast wykryta przez poszkodowanego i ustalono, że sprawcy zbiegli w kierunku Wapienicy. Poszkodowany Gogler bezwzględnie puścił się w pościg i dogonił Seremetę. W chwili, kiedy chciał go ująć, ten, uzbrojony w duto, rzucił się na Goglera, który tylko dzięki przytomności umysłu uszedł przed morderczym uderzeniem. S. wykorzystał moment swobody i zbiegł dalej, ale na krzyki poszkodowanego pospieszył z pomocą Jan Krywul z Wapienicy, który ubczwładnił Seremetę i odstawił go do policji. Reszta „spółki” została także wkrótce ujęta.

Przewód sądowy, na podstawie przyznania się oskarżonego Seremety, oraz zeznań świadków wykazał winę Seremety i Mikołajka. Sąd skazał oskarżonego rezydystę Seremetę na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich. Mikołajek, którego bronił mec. dr. Freyer z Bielska, dostał 6 mies. więzienia. Oskarżony Blycharz został uniewinniony. (p)

Kronika Żywiecka

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Niejaka Maria Szczygłówna, licząca lat 26, zamieszkała w Żabociu pod Żywcu, utrzymywała przez kilka lat stosunki miłosne z Michałem Wirtem z Suchej, który ostatnio począł ją zaniedbywać, a ostatnio, mimo danego przerwienia, że się z nią ożeni, ostatecznie ją porzucił. Gdy Szczygłówna chciała się z nim rozmówić i zażądać zwrotu swej fotografii, eks-narzeczony posłał na jej spotkanie swego brata, Romana, który obłął ją porządnie rzemieniem. Szczygłówna nie mogąc przeboleć zawiodu, wypila w nocy flaszeczkę esencji octowej, skutkiem czego w stanie ciężkim odwieziona została do szpitala powszechnego w Żywcu.

— **SKAZANIE ZŁODZIEJA.** Przed sądem grodzkim w Żywcu stanął niejaki Paweł Tomalczyk, któremu akt oskarżenia zarzucał szereg kradzieży i paserstwo na szkodę gospodarzy Haczka i Szymika. W wyniku przewodu sądowego, sędzia dr. Bentke skazał Tomalczyka, który już był kilkakrotnie za kradzieże karany, na karę 6-miesięcznego bezwzględnie więzienia, dokąd skazany powędrował wprost z sali rozpraw. (lib)

ty w wiadrach, zabezpieczając się w ten sposób przed ewentualnym zatrzymaniem przez policję. Na widok p. Rączaszki kobiety te uniknęły. Na miejscu włamania znalazła się policja, która prowadzi dochodzenie. Według posiadanych danych w Czeladzi grasuje banda złodziei, złożonych przeważnie z kobiet. Policja jest już na śladach rabusów.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Pływacy węgierscy startują dziś w Rabce

Dziś, w sobotę, startować będą w Rabce pływacy węgierscy, którzy przybywają do Polski na zaproszenie Polskiego Związku Pływackiego.

W najbliższą niedzielę Węgrzy wezmą udział w trójmeczu pływackim Śląsk — Kraków — Poznań w Andrychowie, następnie 28 bm. w Katowicach, wreszcie 31 bm. i 1 września w Warszawie.

Dziś jadą do Drezna nasze lekkoatletyki

W piątek, o godz. 9 m. 5 z dworca głównego w Warszawie wyjechały do Drezna nasze lekkoatletyki na mecz z reprezentacją Niemiec.

Na czele ekspedycji stanęli: p. Miłobędzka i kpt. Misiński. Ekspedycja nasza wyjechała w następującym składzie: Walsiewiczówna — skok w dal, 100 i 200 mtr. Wajsówna — kula i dysk. Kwaśniewska — oszczep. Celzikówna — kula. Freiwaldówna — płotki. Hofmannówna — płotki. Orzelówna — skok wzwyż. Dumłówna — skok wzwyż i w dal. Książkiewiczówna — 100 mtr. Orłowska — 200 mtr. Gackowska — dysk. Smetkówna — oszczep. W sztafecie 60, 75, 100, 200 m. startować będą: Książkiewiczówna, Freiwaldówna, Orłowska i Walsiewiczówna.

Mecz rozegrany będzie w niedzielę, 25-go bież. mies.

Poznań pod znakiem sensacyjnych imprez lekkoatletycznych

Po dłuższej przerwie życie sportowe w Poznaniu zaczyna się ożywiać. W dniach 31 bm. i 1 września odbędzie się w Poznaniu ciekawa impreza lekkoatletyczna Poznań — Warszawa. Do zawodów staną najsilniejsze reprezentacje. Okrasa tych zawodów i niewątpliwie wielkim wabikiem dla społeczeństwa wielkopolskiego, które tak wielkim poparciem darzy wszystkie spotkania lekkoatletyczne, będzie spotkanie międzynarodowe Walsiewiczówna — Dollinger — Kraus. Rozegrają one między sobą biegi na dystansie 60 — 100 mtr.

Lista kolarskich mistrzostw świata na szosie

w ostatnich latach

Z okazji odbytych ostatnio kolarskich mistrzostw świata w Brukseli, warto przypomnieć zwycięzców z poprzednich lat. Mistrzostwo świata w szosowym biegu kolarskim w konkurencji amatorskiej zdobył w roku 1921 Sköld (Szwecja), 1922 Marsh (Anglia), 1923 Ferrario (Włochy), 1924 Leducq (Francja), 1925 Hoevenares (Belgia), 1926 Dayen (Francja), 1927 Aerts (Belgia), 1928 Grandi (Włochy), 1929 Bertoni (Włochy), 1930 Martono (Włochy), 1931 Hansen (Dania), 1932 Martono (Włochy), 1933 Egli (Szwajcaria), 1934 Pellenaers (Holandia) i ostatnio na zawodach w Brukseli na rok 1935 Mancini (Włochy).

W konkurencji dla zawodowców: 1927 Binda (Włochy), 1928 Donsse (Belgia), 1929

Ronsse, 1930 Binda, 1931 Guerra (Włochy), 1932 Binda, 1933 Speicher (Francja), 1934 Kaers (Belgia) i na rok bieżący amatorski mistrz z roku 1927 Aerts (Belgia).

Jak widać, w ostatnich latach najwięcej mistrzów dały Włochy. W kategorii amatorskiej do rzadkości należy zdobycie mistrzostwa dwa razy przez jednego zawodnika. Udało się to tylko Martonowi w latach 1930 i 1932. Zauważyć należy, że czołowi amatorzy prawie zawsze przechodzili po zdobyciu mistrzostwa na profesjonalizm, a niektórzy z nich byli nawet wśród zawodowców wielkimi zawodnikami, że wymienimy tylko Leducq, który dwukrotnie był zdobywcą największego kolarskiego wyścigu na świecie „Tour de France”.

Sokole zawody I. a. o mistrzostwo Śląska

25 bm. odbędzie się na „Stadionie” w Chorzowie sokole zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Dzielnicy w następujących konkurencjach:

Paniowie: Biegi: 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 i 10000 mtr., płotki 110 mtr., sztafeta 4x100, 4x400 mtr. i olimpijska, skok w dal i wzwyż z rozbiegiem, o tyczce, trójskok, rzut granatem.

Panie: Bieg: 60, 100, 200, 800 mtr., 80 mtr. przez płotki, rozstawny, 400 i 800 mtr., skok w dal z miejsca i z rozbiegiem, skok wzwyż z rozbiegiem, rzut oszczepem, dyskiem, pchnięcie kulą.

Do zawodów zgłoszono przeszło 200 zawodników i zawodniczek. Początek o godzinie 10-tej.

Sukcesy Kucharskiego przewrócili ludziom w głowie

Jak to już podawaliśmy, Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny urządził w dniach 41 bm. i 1 września międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startować mają

Niemki Kraus i Dollinger, oraz Nowozelandczyk Lowelock. Przeciwnikiem Lowelocka ma być Kucharski. Organizatorzy imprezy zwrócili się też do odpowiednich czynników w Białymstoku o zezwolenia na start Kucharskiego.

Białostoczanie nie sprzeciwiają się startowi Kucharskiego w Poznaniu, ale zażądali dla siebie 50 procent dochodu od wspomnianej imprezy.

Słusznie też jedno z pism warszawskich zauważa, że, „podobne transakcje nie kolidowały z kodeksem dobrych obyczajów, kasa białostockiego O. Z. L. A. mogłaby być pełna szwedzkich koron za tegoroczne starty Kucharskiego na obczyźnie”.

Skromnym dotychczas sportowcem z Białegostoku sukcesy Kucharskiego powywracały w głowie. Jak można stawiać takie żądania?

O prymat w lekkiej atletyce europejskiej

Dziś i jutro odbędzie się w Helsinkach sensacyjne spotkanie lekkoatletyczne między reprezentacjami Niemiec i Finlandji. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie. Niemcy wystąpią bez rekordzisty świata w dysku Schrödera, który ostatnio nie jest w formie, a Finowie bez długodystansowca Höcherta i Aki Järvinena, biegającego 400 m z płotkami.

Austria zrywa stosunki sportowe z Niemcami

Austrjackie władze państwowe wydały do wszystkich organizacji sportowych komunikat następującej treści:

„Przy najrozmaitszych okazjach okazywano w ostatnich czasach ze strony austriackiej najwyższą lojalność wobec Niemiec w stosunkach sportowych. Stało się tak zwłaszcza przy otwarciu autostrady na Grossglockner i zawodach automobilowych tamże. Mimo to okazały się w ostatnich dniach w dziennikach niemieckich artykuły, które wskazują, że atak nawiści i fałsz wobec Austrii prowadzi się w dalszym ciągu.

Ponieważ utrzymanie stosunków sportowych z krajem, którego prasa pisze w tak nieczymy, kłamliwy i nienawistny sposób o Austrii, jest poniżej godności i honoru sportowców austriackich, zakazał najwyższy wódz sportowy (wicekanclerz Starhemberg) wszystkim austriackim sportowcom utrzymywania kontaktu sportowego z Niemcami, aż do odwołania. Kwestja udziału Austrii w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w przyszłym roku będzie jeszcze gruntownie rozpatrzone.”

Japonja — Czechosłowacja w lekkiej atletyce 64:62

Na „Stadionie Masaryka” w Pradze odbył się ciekawy mecz lekkoatletyczny między Japonją a Czechosłowacją, wobec 8 tysięcy widzów. Drużynę japońską reprezentowali studenci, którzy wracają z akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie.

Wyniki: 100 m: 1. Suzuki (J) 11,2. 2. Engel. 3. Knenicky. 400 m: 1. Rosicky (C) 51. 2. Lorenz (C) 51,4. 800 m: 1. Rosicky (C) 1,59. 2. Auch (J) 1,59,2. 1500 m: 1. Keim (C) 4,03,2. 2. Hosek (C). 4x100 m: 1. Japonja 43,1. 2. Czechosłowacja 44,2. 110 m płotki: 1. Murakami 15,5. 2. Komanek (C) 15,7. 3. Harada 16,2. Skok wzwyż: 1. Usakoma i Tanaka 1,85. Skok w dal: 1. Tajima (J) 7,06. 2. Harada (J) 6,99. Trójskok: 1. Osima (J) 14,49. 2. Oda (J) 14. Tyczka: 1. Nishida (J) 4 m. 2. Ohye (J) 3,80. Kula: 1. Douda 15,01. 2. Knotek (C) 14,11. Dysk: Knotek 43,15. Chmielek (C) 41,77. Oszczep: 1. Nagao (J) 63,39. 2. Mała (C) 57,79.

Magistrat miasta Mikołowa ogłasza

KONKURS

NA STANOWISKO LEKARZA MIEJSKIEGO jako referenta sanitarnego dla całokształtu miejskich spraw sanitarnych, a mianowicie z zakresu opieki zapobiegawczej, przychodni przeciwgruźliczej i eugenicznej, opieki nad matką i dzieckiem, opieki lekarskiej w szkołach miejskich, opieki lekarskiej nad biednymi itd.

Kandydaci na stanowisko muszą posiadać:

1. obywatelstwo polskie,
2. uregulowany stosunek do służby wojskowej,
3. ukończone studium na Wydziale Medycyny Uniwersytetu,
4. prawo wykonywania praktyki lekarskiej,
5. nieprzekroczony 40 rok życia.

Przyjęcie nastąpi w charakterze urzędnika kontrolnego. Pobory według grupy VIII ustawy uposażeniowej z dnia 3 października 1923 r. i dodatkami, płaceniemi na obszarze Województwa Śląskiego.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami dokumentów należy przesyłać do dnia 30 bm. do tuł. Magistratu.

Mikołów, dnia 20 sierpnia 1935 r.

MAGISTRAT.

(—) Koj, burmistrz.

„INFORMATOR ZIELARSKI”

czasopismo poświęcone sprawom zielarstwa w Polsce, numer pojedynczy 20 groszy.

„PRZED OBJEKTYWEM”

miesięcznik poświęcony fotografii amatorskiej oraz wszelkim nowościom technicznym, jak n. p. radioamatorstwu. Cena egzemplarza 20 groszy, abonament roczny 2,00 zł.

„PORADNIK KOSMETYCZNY”

nowe czasopismo poświęcone kosmetyce i higienie. — Cena egzemplarza 20 groszy. Nakład Związku Drógarzy Rzpl. Polskiej, Poznań, ul. Nowa 7. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 209.192. Numery okazowe bezpłatnie.

W środę, dnia 21 sierpnia br. zmarł niespodziewanie — podczas urlopu wypoczynkowego — lekarz asystent lecznicy brackiej w Wodzisławiu

Śp. Dr. Tadeusz Wiesław Pałasz

w wieku 31 lat.

Od 17 marca 1929 r. aż do śmierci Zmarły był czynny jako lekarz asystent w lecznicach Spółki Brackiej.

Z całym zapałem i nieustraszoną pilnością Zmarły poświęcał się obowiązkom swego trudnego zawodu.

Sumiennością w służbie lekarskiej zyskał sobie wdzięczność i przywiązanie ubezpieczonych i zaufanie przełożonych.

Zachowamy Zmarłego zawsze w wdzięcznej pamięci.

Tarnowskie Góry, dnia 22 sierpnia 1935 r.

ZARZĄD I DYREKCJA SPÓŁKI BRACKIEJ.

Dnia 21 sierpnia 1935 r. zmarł po długich cierpieniach nasz długoletni członek, w wieku lat 31,

Śp. Dr. Wiesław Pałasz

asystent szpitala Spółki Brackiej w Wodzisławiu,

który swoim szlachetnym charakterem i koleżeńskością zaskarbił sobie u nas powszechny szacunek i przyjaźń.

Cześć Jego pamięci!

ZWIĄZEK GOSPODARCZY LEKARZY POLAKÓW WOJ. ŚL. (Okręg Śląski Związku Lekarzy Państwa Polskiego).

Plac budowlany

lub

budynek fabryczny z placem

obszaru najmniej 1000 m² blisko dworca kolejowego w Katowicach **poszukiwany**. Podać cenę, warunki kupna do „Polonii” w Katowicach pod „Plac”.

Do rejestru spółdzielni nr. 13 Katowice wpisano dnia 10 kwietnia 1935 roku przy firmie „Spar- und Darlehnskassenverein, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Bogucicach-Zawodzie”, że uchwalą Walnego Zgromadzenia z dnia 4 marca 1935 r. w miejsce ustępujących likwidatorów Eryka Maternego i Maksymiljana Janickiego ustanowiono likwidatorem Augustyna Pietkę z Katowic. Sąd Okręgowy w Katowicach.

POSADE

znajdziesz łatwo dając drobne

OGŁOSZENIE

do Polonii

Pracę domową

„ENCYKLOPEDIĘ ŻYCIA”, zupełnie nową, sprzedam tanio. Zgłoszenia „Polonia” pod „Encyklopedia”. 1455

Obrót pieniężny

4.000 ZŁ. pożyczki szukam — krótko czas. Daję 10-krotną gwarancję. Oferty „Polonia” pod 4122a. 1458

Poszukują pracy

BIUROWĄ, dobrą posadę, od 1 września br. poszukuję, znam stenografię, piszę na maszynie. W razie potrzeby mogę złożyć większą kaucję. Zgłoszenia „Polonia” pod „Początkujący”. 1431

Kierownictwo

4 POKOJE z komfortem w Katowicach poszukuję. Oferty do „Polonii” pod 4120d. 1457

Biuro handlowe

DO WYNAJĘCIA skład, w dobrem położeniu, obok kopalni. Oferty do „Polonii” Oddział Rybnik pod „Okazja”. 1454

Sprzedaje

PIANINO za 500 zł. oraz odkurzacz elektryczny za 80 zł., aparat leczniczy za 75 zł. sprzedam. Oferty „Polonia” pod 4125d. 1459

Kauka i Wychow.

LEKCJE matematyki i fizyki udziela nauczyciel gimnazjalny. Katowice, św. Pawła 7, m. 6. 1456

Pisze

FILATELIST! Oferty znaczków pocztowych, katalogów. wysła darmo. Poppers, Przemysł. 1285

Uzdrowiska

MUSZYNA-ZDRÓJ obok Krynicy ogłasza tani jesienny sezon ryczałtowy od 1 września do 16 października. 3-tygodniowe utrzymanie pensjonatowe, porada lekarska, taksa klimatyczna, nieograniczona ilość naturalnych kąpiel kwasowo-węglowych i borowinowych — ryczałtem 140 zł. Klimat podalpejski. Wielkie lasy. Poprad z plażą. Zgłoszenia: Zarząd Miejski Muszyna. 1340

ZNANY i budzący ogólny zachwyt z przepięknego swego położenia chrześcijański Pensjonat „Zacisze”, Rajcza k. Żywca (dolina Nizanki), zawiadamia tą drogą, że począwszy od 26 bm. opróżnia się kilka pokoi dla reflektujących na pobyt w „Zaciszu” PP. Letników. Sezon jesienny w „Zaciszu” jest sezonem pełnowartościowym. — Kuchnia smaczna i obfita. Basen kąpielowy, biblioteka, radio, gry sportowe i towarzyskie. Potężne lasy, góry, polany. Zgłoszenia wprost 1453

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Polska nie obali guldena

Treść rokowań polsko-gdańskich

Warszawa, 23. 8. PAT.

Rozmowy polsko-gdańskie na tematy przewidziane w porozumieniu, zawartem w dniu 8 sierpnia br., rozpoczęły się w Warszawie dnia 19 bm. Doprowadziły one w dniu 22 bm. do sprecyzowania i wyjaśnienia stanowisk obu stron. Delegacja Gdańska wyjechała dnia 22 bm. z Warszawy, celem złożenia sprawozdania senatowi Wolnego Miasta. Dalsze rozmowy będą podjęte w najbliższych dniach w Gdańsku.

Warszawa, 23. 8. PAT.

W związku z informacjami, podanymi przez prasę obcą o rzekomym wysunięciu przez delegację polską do rokowań z Gdańskiem problemu walutowego w formie, zmierzającej do obalenia guldena, Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z międzynarodowego źródła, że informacje te polegają na nieporozumieniu. Delegacja polska nie stawiała bynajmniej żadnych postulatów, dotyczących waluty gdańskiej. Natomiast w rozmowach obu delegacji, dotyczących obrotu towarowego między Polską a Gdańskiem, okazała się potrzebą dokładnego zbadania stosunków gospodarczych polsko-gdańskich. W związku z gdańskim rozporządzeniem guldena, delegacja polska poruszyła jedynie sprawę rozpatrzenia zagadnień gospodarczych pomiędzy in-

stytucjami emisyjnymi obu stron, celem stwierdzenia, co można zrobić dla usunięcia istniejących trudności w obrocie towarowym

między Polską i Gdańskiem. Tego rodzaju rozmowy były zresztą przewidziane w porozumieniu z 8 sierpnia br.

Szwecja zyskuje dalsze punkty

Polska spadła na trzecie miejsce

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Dotychczasowe wyniki z 9-tej rundy są następujące:

L. Steiner (Węgry) w trudnej partii sycylijskiej zwyciężył mistrza Łotwy Pietrowa.

Danja zwyciężyła Rumunię w znacznym stosunku 3:0 i jedna niedokończona w pozycji lepszej dla Danji. Nielsen na pierwszej szachownicy wygrał trudną końcówkę z Ichiōem, Nielsen zaś na trzeciej szachownicy w 17-ym posunięciu rozgromił Erdely'ego.

Drużyny czeskosłowacka i jugosłowiańska wykazały jednolitość gry pod względem siły. Mecz zakończył się pokojowo, bez walki w rekordowym czasie z wynikiem 2:2, przyczem wszyscy czterej gracze zremisowali z sobą. Fine (U. S. A.) wygrał dobrze przeprowadzoną partię z r. Naegely (Szwajcaria).

Wielkim zainteresowaniem publiczności cieszyła się partia Stahlberga (Szwecja) z Alechinem.

Partia Winter (W. Brytania) — dr. Tartakower należą do najbardziej skomplikowanych i najlepszych partii rozegranych na warszawskiej Olimpiadzie.

Obydwaj przeciwnicy stali na wysokości zadania, pokonywali nasuwające się trudne problemy szachowe, przyczem jeden na drugiego zastawiał ciekawe pułapki. Nie mogli wzajemnie siebie pokonać i zmuszeni byli grę zremisować. Należy zaznaczyć, że wszystkie partie Wintera są b. skomplikowane. Winter osiąga remisy, lecz nie zdobył dotychczas ani jednego punktu.

Paulin Frydman dobrą precyzyjną grą zwyciężył Thomasa, przyczem zaznaczyć należy, że gracz polski pomimo słabego stanu zdrowia jest w znakomitej formie i godnie broni barw drużyny polskiej, która ma mu do zawdzięczenia swoje wysokie miejsce w tabeli.

Najdorf odłożył partię z Alexandrem w lepszej dla siebie pozycji. Makarczyk łatwo mógł pokonać Golombeka, grając b. żywo i dobitnie, lecz przed przerwaniem partii tak niekonsekwentnie, że partia została odłożona w pozycji remisowej.

Partie, rozegrane w X-rundzie zmieniły nieco tabelę. Na pierwszym miejscu stoi niezłomnie Szwecja 26 p. (2), na drugim Polska — 22½ (2), 3-ciem USA 22½ (2). Czwarte i piąte zajmują Czechosłowacja i Jugosławia po 22½ p.

Lewoniewski nie poleci nad biegunem

Niebezpieczeństwa nocy polarnej

Moskwa, 23. 8. PAT.

W rozmowie z przedstawicielem agencji TASS na temat możliwości podjęcia przez lotnika Lewoniewskiego nowej próby przelotu nad biegunem, kierownik generalnej dyrekcji dróg morskich na północy, Schmidt, oświadczył, że po dokonaniu ekspertyzy technicznej samolotu Lewoniewskiego stwierdzono brak jakichkolwiek usterek konstrukcyjnych. Jednakże istnieje pewne wady w funkcjonowaniu części silnika, doprowadzających oliwę. Komisja stwierdziła słusność postępowania załogi samolotu, która uznała za konieczne przerwać lot. W ciągu kilku dni wady w systemie oliwienia zostały usunięte i Lewoniewski dokonał z powodzeniem lotów próbnych. Do-

tychczas jednak warunki atmosferyczne nie pozwoliły na ponowne podjęcie tak niebezpiecznego lotu. Zaznaczyć jednak należy, że połowa sierpnia jest ostatecznym terminem, w jakim możliwy jest przelot nad biegunem. Szybkie i gwałtowne zmiany warunków atmosferycznych, słaba widzialność i niebezpieczeństwo nagłego okrycia aparatu skorupą lodową przy zbliżaniu się nocy polarnej, wykluczała możliwość lotu transarktycznego na leśmiej. Musieliśmy przeto odłożyć lot do przyszłego roku. Podejmujemy loty transarktyczne — zakończył prof. Schmidt — jako praktyczne zadanie naukowe, które jesteśmy stanowczo zdecydowani rozwiązać.

Nowy okręt

Warszawa, 23. 8. PAT.

Dnia 22 bm. odbyło się w porcie w Trójmieście uroczyste przyjęcie statku transatlantyckiego „Piłsudski”, przez przedstawicieli Towarzystwa Gdynia — Ameryka. Linia Żeglowna Sp. Akc.

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Na okręcie pasażerskim „Piłsudski” cena biletu w III klasie wynosić będzie 104.50 dolarów, przy przejeździe w jedną stronę do Nowego Jorku, a 164 dol. przy podróży w obu kierunkach, t. zn. z Gdyni do Nowego Jorku i powrotem. „Piłsudski” odjedzie w roku bieżącym 4 podróże do Stanów Zjednoczonych.

Proces księdza

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

W dniu 24 października br. odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozprawa przeciwko ks. prefektowi Kochańskiemu z Łomży, który, jak wiadomo, został skazany na 5 miesięcy więzienia. Obrona zgłosiła do Sądu Apelacyjnego wniosek o przesłuchanie dodatkowych świadków, rekrutujących się z pośród nieletnich uczniów szkoły, którym ks. Kochański polecał zdjąć żalobnie opaski. Równocześnie do Sądu Apelacyjnego wpłynęło odwołanie prokuratora przeciwko wymierzonej karze, jako zbyt niskiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI Pożyczka wewnętrzna w Niemczech

Berlin, 23. 8. PAT.

Urzędowo donoszą, iż rząd Rzeszy rozpiął pożyczkę wewnętrzną na sumę 500 milionów marek, za pośrednictwem konsorcjum pożyczkowego pod kierownictwem Banku Rzeszy. Pożyczka jest 4½-procentowa, a bonny jej wypuszczone są po kursie 98½ za 100. Mają one 10-letni okres ważności, poczynając od września 1935 r.

Równocześnie Bank Rzeszy zawarł z Niemiecką Centralą Żyrową umowę w sprawie ułokowania na rachunku skarbu Rzeszy w kasach oszczędnościowych 4½ procentowej pożyczki państwowej z r. 1935 na sumę 500 milionów marek po kursie 98½ za 100.

Senackie kolegia wojewódzkie

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

W sobotę odbędą się w całym kraju wybory do senackich kolegiów wojewódzkich. Kraj został podzielony na 2.573 obwody. Na województwo śląskie przypadają 133 obwody. Ze względu na to, że liczba uprawnionych do głosowania jest niesłychanie mała, w kraju zupełnie nie znać zainteresowania temi wyborami.

Izby Pracy

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Opracowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej bilis od roku projekt ustawy o Izbach Pracy jest na ukończeniu. Będzie on przedłożony Sejmowi niedługo po otwarciu sesji.

Organizacja Izb będzie zarówno pionowa, jak i pozioma, to znaczy, że będą utworzone oddziały terytorialne i zawodowe. Z chwilą powstania Izb Pracy w budowie samorządu gospodarczego brakuje jeszcze tylko najwyższego piętra, którym według Konstytucji ma być Naczelna Izba Gospodarcza.

Powstałe pytanie, jaki będzie po utworzeniu Izb Pracy los związków zawodowych?

Otóż jak słychać, nie ulegną one przymusowej likwidacji. Pracownicy fizyczni i umysłowi będą mogli nadal tworzyć dobrowolne zrzeszenia. Ale tym zrzeszeniom odebrane będą te uprawnienia, jakie nadawało im dotychczasowe ustawodawstwo ochronne. Utracą także związki zawodowe te prawa polityczne, jakimi obdarzyła je nowa ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu. Prawa te przejdą obecnie na Izby Pracy.

W tych warunkach niewiele zapewne pracowników będzie chciało onlać podwójne składki: na izby i związki. W każdym razie znaczenie tych druzg będzie bardzo zredukowane. Obecne wybory są „labeledm śpiewem” wielu związków.

Wylosowane bonny

Warszawa, 23. 8. PAT.

W dniu 22 sierpnia 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia Bonny Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 7416, 7547, 19315, 24085, 29543, 35934, 38593, we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane bonny wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

MIEDZYNARODOWE TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI DOBIEGAJA KOŃCA.

W ciągu piątku, kontynuowane dalsze rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski. W półfinale panów, zakwalifikował się obok Hebdy i Tłoczyńskiego również i Hughes, przyczem Witman z Tarłowskim stoczyli dwugodzinną prawie walkę, która została wkończona przerwaniem wobec ciemności.

Wyniki z piątku są następujące — Panowie: Hughes — Schmidt 3:6, 6:3, 6:3, 6:2. Witman — Tarłowski 6:4, 0:6, 6:4, 2:6, 1:2, przew. Panie: Sander (Niemcy) — Kramer 6:2, 6:2. Koepel — Freiszwinger 6:2, 6:3, Koepel — Volkmerówna 6:2, 6:3.

Panowie: Bratek (Tarłowski — Herbst) Liebling 6:1, 7:5, 6:2. Hebdy (Popławski — Horain) Kolcz 6:2, 6:2, 6:0. Hamburger (Schmidt — Witman) Majewski 7:5, 2:6, 6:2, 6:1. Hughes (Planer — Hamburger) Schmidt 6:1, 3:6, 6:1, 6:3.

Final gry podwójnej juniorów: Gotschalk (Strzelecki — Krumm) Czajkowski 6:4, 4:6, 6:2.

Mieszane: Jędrzejowska (Tłoczyński — Jaśkiewiczówna) Chaler 6:3, 6:1. Lilpopówna (Soychala — Gaidzińska) Bratek 7:5, 7:5. Koepel (Horain — Rudowska) Tarłowski, walkowerem.

Czy Indie opuszczają Ligę Narodów?

Bombay, 23. 8. PAT.

Na zbliżającej się sesji zgromadzenia ustawodawczego w Delhi, jeden z deputowanych wystąpił z wnioskiem o wycofanie się Indii z Ligi Narodów.

Revolucja w Ekwadorze

Nowy Jork, 23. 8. (PAT).

Prezydent Ibarra był od dłuższego czasu w zatargu z parlamentem. Ostatnio prezydent chciał rozwiązać izbę i zarządzić nowe wybory. Część garnizonu stolicy Quito poparła prezydenta, obwołując go dyktatorem. Jednakże większość armii wypowiedziała posłuszeństwo prezydentowi. Generalny inspektor armii płk. Solís kazał aresztować prezydenta i obciął przewoźnicę prezydenturę. Zmiana władzy odbyła się bez rozlewu krwi.

Hitler zaczyna ulaskawiać

Berlin, 23. 8. PAT.

Kancelarz Rzeszy ulaskawił niejaką Fryde Schilling skazaną na karę śmierci, zamieniając jej tę karę na dożywotnie więzienie. Ulaskawiona popełniła przed 20 laty morderstwo, które dopiero niedawno wykryto.

50 tysięcy sterylizowanych

Paryż, 23. 8. Tel. wł.

Agencja Havasa donosi z Berlina, że w ciągu ubiegłego roku sterylizowano ogółem 56.244 mężczyzn.

Obrzumił raid konny

Moskwa, 23. 8. PAT.

Do Moskwy przybyli 34 uczestnicy obrzumiłego raidu konnego Turkmenów, którzy przebyli konno dystans 4000 km. dzieląc Aszhabad od Moskwy. Uczestnicy raidu opuścili Aszhabad w dniu 30 maja, przezwyciężając na drodze obrzumiłe trudności w piaskach Karakorum i na stepach. Zarówno jeźdźcy, jak konie, są w dobrej kondycji.

Major z Ual-Ual

Rzym, 23. 8. PAT.

Major Cimmaruta, który dowodził posterunkiem włoskim w Ual-Ual, w czasie słynnego starcia zbrojnego z Abisyńczykami, udał się do Berna, gdzie będzie przesłuchany przez komisję koncyliacyjną.

Wielka katastrofa lotnicza

Buenos Aires, 23. 8. PAT.

Donoszą z Neiva w Kolumbii, że w miejscowości Retiro samolot typu „Junkers”, pilotowany przez dyrektora lotnictwa wojkowego, spadł z znacznej wysokości, rozbijając się doszczętnie. W katastrofie zginęli dyrektor lotnictwa wojkowego, German Olano, dyrektor portu lotniczego Palanquero, inż. Gonzales, oraz towarzyszący im trzej mechanicy. Przyczyną katastrofy nie zdołano ustalić. Tragiczna śmierć dyrektora lotnictwa Olana i inż. Gonzalesa, pod którego kierunkiem wybudowano niemal wszystkie porty lotnicze w Kolumbii wywołała w całym kraju wstrząsające wrażenie.

Marynarze niemieccy w Warszawie

Warszawa, 23. 8. PAT.

Samolotem z Gdyni do Warszawy przybyło 7-miu oficerów załogi kradownika niemieckiego „Koenigsberg” z dowódcą komandorem Schmudtem na czele.

Zgon staruszki

Praga, 23. 8. PAT.

W miejscowości Zamutów pod Koszycami zmarła pewna wieśniaczka, licząca 116 lat.